Rok I. Nr 21 PISMO POŁUDNIOWE Środa 20 stycznia 1937

KRAKOWSKI

10 GR DZIENNIK 10 GR

POPULARNY

Kontrofensywa wojsk rządowych

Zaciekłe walki

LONDYN. Pat. Reuter donosi z Gibraltaru: Dnia 19 bm. wojska rządowe rozpoczęły z Malagi silną kontrofenzywę, której wyniki nie są jeszcze znane. Bitwa jest tak zaciekła, że zarówno szpitale powstańcze w Algesiras i San Rouque, jak wszystkie lazarety polowe są przepełnione rannymi. Straty po obu stronach dochodzą do 1000 ludzi

Wojska rządowe rozpoczęły natarcie w chwili, gdy powstańcy wyruszyli z Marbolla do Fuengivola i byli na połowie drogi z Marbella do Malagi. Dwa samoloty rządowe zmusiły okręty powstańcze, popierające z morza powstańców, do odwrotu.

Biuletyn oficjalny

MADRYT. Pat. Komunikat urzędowy z dnia 19. bm. godz. 23: na froncie środkowym do wojsk rządowych na odcinku Castuera zgłosiło się 110 żołnierzy, 11 kobiet i 4 dzieci z szeregów powstańczych.

Na odcinku Aranjuez kilka szwadronów jazdy, pociąg pancerny powstańców zostały zmuszone do odwrotu przez wojska rządowe pomiędzy Pinto i Valderera.

Na froncie Madrytu nad ranem wojska republikańskie zdobyły Cerro de Los Angelos. Dowódca, 2 oficerowie i przeszło 200 żołnierzy, a także ogromna ilość sprzętu wojennego dostała się w ręce wojsk rządowych.

Gen. Franco przeciw nieinterwencji

LONDYN Pat. Komitet nieinterwencji otrzymał z Salamanki i z Walencji odpowiedzi obu rządów hiszpańskich co do stanowiska ich wobec przesłanego obu stronom przez ambasadora brytyjskiego projektu kontroli ścisłego przestrzegania nieinterwencji zarówno na morzu, jak i na lądzie, który wypracowany został przez komitet.

Odpowiedź rządu hiszpańskiego z Walencji nie odrzuca zasady kontroli, ale wysuwa pewne warunki, od których uzależnia ewentualne przyjęcie projektu. Między innymi rząd hiszpański domaga się, aby kontrola rozciągnięta została również na sprawę napływu obcych ochotników do Hiszpanii.

Rząd gen. Franco, którego odpowiedź datowana jest z Salamanki, *uważa przesłany mu plan za niemożliwy do przyjęcia*. Nota gen. Franco wysuwa szereg zastrzeżeń wobec rozmaitych propozycyj, zawartych w projekcie.

Wojska rządowe posunęły się o 7 klm. naprzód

MADRYT Pat. Według korespondenta Havasa, zajęcie Cerro de Los Angelos było przygotowane przez wojska rządowe jeszcze w ciągu nocy. Oddziały rządowe na tym odcinku posunęły się w kierunku skrzydeł przeciwnika.

W ciągu trzech godzin wojska rządowe posunęły się o 7 klm naprzód wzdłóż drogi do Aranjuezu. Cerro de Los Angelos dominuje nad drogami do Aranjuezu i Toledo. Drogi te znajdują się jeszcze w rękach powstańców.

1.000 rebeliantów odciętych od swej bazy

MADRYT. Pat. Po całonocnej walce wojska republikańskie otoczyły wzgórza Cerro de Los Angelos. W ten sposób zabezpieczono pozycje zajęte przy ostatnim marszu naprzód na odcinku Usera - Willaverde. Cello de Los Angeles jest to wzgórze wznoszące się na wysokości kilkuset metrów ponad Getafe i Carabanchal - Alto, gdzie znajdują się umocnione pozycje powstańców. Na wzgórzu samym jest około 1000 powstańców, którzy są obecnie odcięci od swojej bazy.

Zajęci ewzgórza ma pierwszorzędne znaczenie strategiczne, gdyż panuje ono nad całą okolicą od Madrytu do Aranjuez.

Nieudałe bombardowanie Barcelony

WALENCJA Pat. Agencja telegraficzna rządu hiszpańskiego donosi: Około godziny 2 nad ranem krążownik powstańczy „Canarias" bombardował molo San Beltram w porcie Barcelony. Z krążownika dano 25 strzałów, celując w statek naftowy „Campillo". Baterie wybrzeża zmusiły krążownik do odwrotu.

Hiszpania dobrze zaopatrzona w żywność

BILBAO. Pat. Władze kraju Basków zaprzeczają kategorycznie pogłoskom, szerzonym w Sewilli o głodzie w Bilbao. Władze zapewniają, że codziennie przybywają do portu Bilbao ładunki, które zapewniają całkowicie zaopatrzenie ludności w mąkę, ryż, cukier i wino.

Dalsze sukcesy wojsk ludowych

MADRYT. Pat. Komitet Obrony Stolicy dnia 19 bm. o godzinie 12 donosi: Na większej części frontu madryckiego niepogoda tamuje operacje wojskowe. Na południe od stolicy wojska republikańskie atakiem przeprowadzonym znienacka zdobyły ważną pozycję powstańczą na Cerrode Los Angeles.

Pozycja została zajęta po zaciętej walce, w której wzięto do niewoli majora, porucznika i 20 żołnierzy.

Na froncie Asturii artyleria rządowa z powodzeniem bombardowała wytwórnię broni La Vaga, dworzec północny w Oviedo i główną kwaterę wojsk marokańskich w tej części kraju.

Na froncie Aragońskim na odcinku południowym rzeki Ebro, przeszło na naszą stronę 150 żołnierzy powstańczych.

MADRYT. Pat. Wojska rządowe, które wyruszyły nad ranem z miasta Willaverde Bajo otoczyły po 3 godzinnej zażartej walce kościół w Cerro de Los Angeles, gdzie okopały się wojska powstańcze.

W podziemiach otaczających kościół, wojska rządowe wzięły 250 jeńców, lecz samej świątyni zdobyć nie zdołały. W południe walka jeszcze trwała. Podczas natarcia na Cerro de Los Angeles wojska rządowe zdobyły miasto Villaverde - Alto.

Akcja lotnictwa rządowego

WALENCJA. Pat. Ministerstwo marynarki i lotnictwa komunikuje: W ciągu dnia ubiegłego lotnictwo republikańskie przeprowadziło liczne operacje wywiadowcze. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone do swoich baz.

Zasady federacji Katalonii z Hiszpanią

BARCELONA Pat. — Rozmowa Companysa z Lagro Caballero, która odbyła się przed paru dniami, dotyczyła szeregu kwestii o charakterze finansowym, gospodarczym i kulturalnym, jak również kilku spraw natury wojskowej i politycznej. W wyniku przeprowadzonych rozmów, wszystkie te sprawy, jak również pogląd rządu katalońskiego na każdą z tych kwestyj, ujęte zostały w memoriale, aprobowanym przez Generalitad i urzędowo przesłanym rządowi w Walencji.

W dziedzinie finansowej rząd kataloński domaga się nie tylko przyznania mu prawa w Banku Hiszpańskim, lecz także udzielenia korzyści w dziedzinie ceł, w celu wzmożenia handlu zewnętrznego Katalonii oraz w celu równoczesnego ułatwienia nabywania za granicą surowców dla przemysłu i aprowizacji całego rejonu.

W kwestiach ekonomicznych rząd kataloński domaga się ułatwień w celu zreorganizowania gospodarki z możliwie największą swobodą.

W dziedzinie oświatowej Katalonia domaga się przekazania jej całkowicie agend oświatowych.

Z punktu widzenia wojskowego rząd kataloński skłonny ma być do utrzymania w dalszym ciągu w Katalonii przy pomocy finansowej rządu centralnego, regularnej armii, katalońskiej, która, jeżeli chodzi o wyższe dowództwo, zależna byłaby od centralnego sztabu generalnego republiki, co zapewniałoby jedność dowództwa.

Pojedynek artyleryjski

MADRYT. Pat. Ubiegłej nocy wojska rządowe otoczyły ze wszystkich stron wzgórze Cerro de Los Angeles w pobliżu Getafe.

Na wzgórzu znajduje się garnizon powstańczy z grupą oficerów na czele który został odcięty od kontaktu ze swoimi.

W ciągu całej nocy ubiegłej na froncie madryckim czynna była artyleria obu stron. Zacięty bój artyleryjski wojska rządowe prowadziły na odcinku Barrio - Usera.

BILBAO. Pat. Komunikat urzędowy obrony kraju Basków z dnia 19 bm. o godz. 12-tej: Artyleria rządowa bombardowała dnia 18 b. m. wielkie piece huty stalowej w Vergara i tor kolei pod Mondragon. Powstańcy ostrzeliwali pozycje rządowe pod Zabaleta i San Pedro bez wyników.

Na odcinku Olerrio wymiana strzałów. Na reszcie frontu spokój.

Niemcy zbierają odpadki

BERLIN Pat. Akcja zbierania i użytkowania odpadków ujęta została w formie dokładnych przepisów.

Rozporządzenie wylicza, jakie odpadki należy zbierać: 1) szmaty wszelkiego rodzaju, 2) stare zużyte przedmioty, lub części przedmiotów metalowych, 3) łom żelazny i stalowy, 4) stary papier, 5) skórki lub futra, 6) butelki, 7) kości.

Szczególną uwagę zwraca się przy tym na propagandę idei zbierania odpadków wśród ludności.

Ludowcy nie wezmą udziału w pracach Instytutu Kultury Wsi

Na jednym z posiedzeń N. K. W. Stronnictwa Ludowego, przed Kongresem, powzięto uchwałę, aby członkowie Stronnictwa Ludowego, którym zaproponowano udział w pracach kierowniczych Instytutu Kultury Wsi, godności tych nie przyjmowali.

W co wtrąca się podkomitet nieinterwencji

LONDYN Pat. „Daily Herald" donosi. W czasie wczorajszego posiedzenia podkomitetu nieinterwencji, lord Plymouth postawił wniosek o utworzenie komisji prawniczej, zadaniem której ma być wypowiedzenie się w sprawie kompetencji komitetu dla zbadania kwestii, do kogo należy złoto banku hiszpańskiego. Wniosek ten zyskał po parcie przedstawicieli Niemiec i Włoch, podczas gdy ambasador ZSRR wyraził zdziwienie, że lord Plymouth stawia wniosek wkraczający w prawa suwerenne państwa uznanego przez W. Brytanię. Podobno baron Palestjerna, przedstawiciel Szwecji, wyraził zdziwienie wobec faktu dyskusji nad sprawą złota hiszpańskiego niezależnie od źródeł finansowych, będących do dyspozycji obu stron walczących.

Wobec niemożności uzgodnienia stanowisk, lord Plymouth odroczył dalsze rozstrząsanie propozycji.

Strajk górników w Belgii

LEODIUM. Pat. W szeregu kopalni węgla w rejonie Leodium, górnicy rozpoczęli dziś rano strajk, protestując przeciw temu, że redukcja czasu pracy nie została dotychczas dokonana.

BRUKSELA. Pat. „Le Peuple" ocenia liczbę strajkujących w okręgu Liege na 10.000. „Nation Belge" stwierdza, że w okręgu Charleroi strajkuje 5.600 robotników, a w Borinage — przeszło 4.000.

Ruch strajkowy kierowany jest przez „socjalistów - rewolucjonistów", których szefem jest Walter Dauge.

W Chinach

Czang-Sue-Liang porozumiał się z armią komunistyczną

NANKIN. Pat. Z urzędowych źródeł chińskich donoszą:

Gen. Jang - Hu - Czeng zachowuje się znowu obojętnie wobec propozycyj pokojowych rządu centralnego. Jak donoszą z Lo - Jang wojska Jang - Hu - Czenga i Czang-Sue-Lianga porozumiały się z armią komunistyczną chińską.

Wszystkie oddziały wojska w Sian - Fu noszą flagi z godłami i napisami komunistycznymi.

Jak słychać, znajduje się w Sian-Fu 10.000 żołnierzy czerwonej armii, a poza tym 20.000 zgromadziło się na linii Tien - Szin, Ku - Szin, Hsian - Yicen na północ od rzeki Wei - Ho.

W części kraju, zajętej przez armię czerwoną władze komunistyczne wprowadziły stan wojenny i na tej zasadzie dokonywują rekwizycji mąki i innych artykułów żywnościowych.

Cynizm najeźdźcy

TOKIO. Pat. Ag. Domei donosi: Konsul generalny Japonii w Kantonie Nakamura złożył władzom chińskim protest przeciw agitacji antyjapońskiej i w szczególności przeciw nałożeniu sekwestru na mienie kupców japońskich w Kantonie.

Konsul żąda natychmiastowego zaprzestania agitacji antyjapońskiej i rozwiązania organizacji antyjapońskich.

SZANGHAJ. Pat. Rząd nankiński złożył energiczny protest w Tokio przeciwko przelotowi bez upoważnienia samolotów japońskich nad terytorium chińskim pomiędzy Tien-Tsinem a Tsiang - Tao.

Rozruchy strajkujących w USA.

NOWY JORK. Pat. Z Flint. (St. Michigan) donoszą, że przed gmachem zakładów General Motors — zgromadził się tłum, który groził zniszczeniem budynków. Doszło do rozruchów, które zlikwidowała policja.

NOWY JORK. Pat. W Detroit policja rozproszyła przy użyciu gazów łzawiących 2-tysięczny tłum, demonstrujący przed fabryką samochodów, która wyławiawszy się ze strajku, rozpoczęła pracę.

40-godzinny tydzień pracy w Belgii

BRUKSELA. Pat. Przedstawiciele pracodawców i pracowników doszli do porozumienia w sprawie zastosowania 45-godzinnego tygodnia pracy. Groźba strajku generalnego w przemyśle węglowym została usunięta.

—o—

BRUKSELA. Pat. W centralnym zagłębiu węglowym i w okolicach Liege ruch strajkowy znacznie już wzrósł, ponieważ centralna komisja górnicza nie doprowadziła do porozumienia w sprawie 45-godzinnego tygodnia pracy. Jeśli porozumienie to nie nastąpi w najbliższych dniach, rząd podejmie się roli arbitra. W zagłębiach Borinage i Campine sytuacja uległa pewnej poprawie. Prywatne towarzystwa węglowe noszą się z zamiarem wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

Rezolucje Kongresu Stronnictwa Ludowego

PRZEBUDOWA USTROJU ROLNEGO

Kongres stwierdza: rok ubiegły zahamował wprawdzie na razie pogłębianie się katastrofy w rolnictwie, nie przyniósł jednak pozytywnej poprawy w życiu gospodarczym Polski, gdyż nie usunął istotnych przyczyn zła. Dla osiągnięcia poprawy niezbędne jest wykonanie wielkiego planu przebudowy struktury gospodarczo - społecznej.

(podajemy go w obszernym streszczeniu).

REFORMA ROLNA

a) Głębokie reformy społeczne z reformą rolną na czele, niezbędne dla przyszłego rozwoju kraju i dla zatarcia wiekowej niesprawiedliwości społecznej.

ROBOTY PUBLICZNE

b) Uprzemysłowienie Polski we wszystkich dziedzinach i przeprowadzenie wielkiego planu robót publicznych, co dostarczyłoby pracy wielomilionowej rzeszy bezrobotnych i półbezrobotnych na wsi i w miastach.

O RZĄD ZAUFANIA SPOŁECZNEGO

Taki plan naprawy, który jedynie pozwoli Polsce dogonić inne kraje Europy pod względem gospodarczym i cywilizacyjnym i podnieść na należyty poziom rozwój i zdolności obronną państwa, może być podjęty tylko przez rząd, oparty na zaufaniu społeczeństwa, rząd, rozporządzający nietylko środkami policyjnymi, ale niezbędnym kredytem w narodzie.

Uważając walkę o wolność i demokrację za naczelne (na razie) zadanie ruchu ludowego — Kongres stwierdza jednak, że równocześnie lud polski dążyć winien z jak największą energią do pracy w samorządzie oraz do tworzenia nowych samodzielnych placówek gospodarczych i kulturalnych.

SPRAWA GDAŃSKA

Kongres stwierdza: na tle ogólnej ciężkiej sytuacji międzynarodowej specjalnie jaskrawo uwypukla się sprawa gdańska, stanowiąca probierz stosunków polsko - niemieckich. Poszanowanie praw naszych nad Bałtykiem jest żywotnym interesem Rzeczypospolitej, a obrona ich jedną z naczelnych zasad naszej polityki zagranicznej. Rzeczywistość ostatnich miesięcy wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że Gdańsk traci już ostatnie ślady swej dotychczasowej osobowości prawno - państwowej, stając się częścią składową Rzeszy. Stale pomniejszana jest rola Generalnego Komisarza Ligi Narodów, podstawowego czynnika obecnego ustroju Gdańska, a tym samym uprawnień Ligi Narodów, reprezentowanych przezeń. Demokratyczna opozycyjna opinia publiczna miasta Gdańska, szczerze dążąca w obecnych warunkach do utrzymania dotychczasowej niezawisłości Wolnego Miasta w stosunku do Rzeszy jest bezkarnie niszczona wbrew konstytucji Wolnego Miasta, posiadającej międzynarodową gwarancję, ludność zaś presją i terorem wtłacza się w nienawistne dla niej ramy ustroju hitlerowskiego.

Tym wysiłkom przyłączenia Gdańska do Rzeszy winno było kierownictwo naszej polityki zagranicznej przeciwstawić się z całą stanowczością, czego, niestety, nie widzieliśmy. Dalsza bierność może być tylko zachętą do kontynuowania obecnej zaborczej polityki Rzeszy i wyrugowania nas z nad Wisły. Powyższej polityce nadmiernej uległości wobec Niemiec Stronnictwo Ludowe przeciwstawia się jak najbardziej stanowczo.

PRZYJAŹŃ Z CZECHOSŁOWACJĄ

Kongres z ubolewaniem stwierdza, że w dalszym ciągu trwa stan naprężenia pomiędzy Polską a Czechosłowacją, odbijający się m. in. ujemnie na stosunkach kulturalnych i gospodarczych pomiędzy obu krajami i podkreśla konieczność jak najszybszego unormowania tych stosunków w drodze uzgodnienia wzajemnych potrzeb i interesów, tak niezbędnych dla przywrócenia normalnego stanu w Europie.

LIKWIDACJA SYSTEMU

Kongres S. L. stwierdza, iż ostrzeżenia, podnoszone wielokrotnie w ciągu ubiegłego roku przez Stronnictwo Ludowe pod adresem czynników rządzących, jak i opinii kraju, okazały się słuszne. Rozwój wypadków dowodzi, że sytuacja miedzynarodowa mimo chwilowych odprężeń staje się coraz bardziej skomplikowana i groźna. Wymaga ona nietylko największych wysiłków **celem wyposażenia państwa w materialne środki obrony, ale w niemniejszym stopniu także przygotowania moralnego przez przywrócenie zwartości wewnętrznej narodu i najściślejsze zespolenie z państwem szerokich mas, aby poczuły się znowu w pełni współodpowie**dzialne za losy państwa i zdolne były do największych choćby na rzecz jego ofiar. Najżywotniejszy interes państwa wymaga całkowitej likwidacji dotychczasowego systemu rządzenia.

W SPRAWIE BEREZY

*Kongres Stronnictwa Ludowego do*maga się zniesienia obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej bez względu na to, kogo to dotyka.

7) Kongres stwierdza, iż próby podzielenia społeczeństwa na dwa obozy — jeden pod protektoratem faszyzmu, drugi pod protektoratem komunizmu — nie powiodą się, albowiem są w społeczeństwie potężne siły, w pierwszym rzędzie Stronnictwo Ludowe, które stojąc na gruncie demokracji przeciwstawiają się i to w sposób zdecydowany nietylko systemowi sanacyjnemu, ale i faszyzmowi z prawa, oraz okmunizmowi z lewa.

Stronnictwo Ludowe, wierząc, iż każda dyktatura jest zgubna dla chłopów i że masy wiejskie tylko w ustroju demokratycznym mogą uzyskać należny im wpływ, odrzuca możność współpracy tak z faszyzmem z prawa, jak i z komunizmem z lewa, czy jakimkolwiek bądź innym ugrupowaniem, dążącym do wprowadzenia dyktatury.

Stronnictwo Ludowe dążyć będzie do współdziałania z ugrupowaniami szczerze demokratycznymi dla realizowania konkretnych celów bez ograniczania samodzielności polityki Stronnictwa.

WSPÓLNA WALKA CHŁOPÓW

8) *Kongres Stronnictwa Ludowego* wita z radością coraz liczniejsze fakty przystępowania chłopów ukraińskich w Małopolsce do Stronnictwa Ludowego.

Kongres wyraża przekonanie, iż współpraca w Stronnictwie Ludowym chłopów polskich i ukraińskich, kierowana z jednej strony wspólnym chłopskim interesem, z drugiej poszanowaniem narodowych i kulturalnych potrzeb obu stron — jest najlepszą drogą do rozwiązania zagadnienia współżycia obu narodowości w państwie polskim. Kongres wyraża zdumienie z powodu krótkowzroczności niektórych organów władzy rządowej, które, kierując się nienawiścią do Stronnictwa Ludowego, przeciwdziałają na równi z szowinistami ukraińskimi przystępowaniu chłopów ukraińskich do organizacyj ludowych.

List do p. prof. Swiętosławskiego

Szanowny Panie Profesorze!

Piszę ten list do Pana nie jako do Ministra, ale jako do Profesora. Uważam za naiwnych tych, którzy dziś pisują listy otwarte do ministrów. Są to głosy wołających na puszczy. Z opinią kraju możni tego świata się nie liczą. Dla mnie zresztą ze względu na me stanowisko polityczne pisanie listów do ministrów sanacyjnych jest rzeczą niemożliwą.

Piszę do Pana, jako do profesora, gdyż pamiętam z mych czasów studenckich, jakim szacunkiem cieszył się Pan wśród młodzieży. Uchodził Pan nie tylko za męża nauki, ale za człowieka wysokiego honoru, demokratę, obrońcę postępu i wolności. Przeszłość nakłada obowiązki na teraźniejszość. Nie można jej przekreślić jedną nominacją. Przeszłość obowiązuje. Obowiązuje zwłaszcza, gdy się ma możność stawania w obronie ideałów, które się nie tak dawno jeszcze głosiło.

Sprawa jest zwykła, stereotypowa, niemal codzienna. Takich spraw jest dziesiątki, jeśli nie setki w ciągu bieżącego roku akademickiego. **Ot, zwykłe pobicie studenta przez** zbirów oenerowsko-**endeckich. Ale ponieważ zetknąłem się z nią** bezpośrednio, ponieważ rannego przywieziono przypadkowo do mego mieszkania, gdyż nie było gdzie go odwieźć,— zabieram głos w tej sprawie. Zresztą, Panie Profesorze, doprawdy ludzie uczciwi mają już dość tego, co się bezkarnie na wyższych uczelniach dzieje. Ale przejdźmy do rzeczy.

Student Szkoły Główn. Gospod. Wiejskiego w Warszawie, a mój znajomy, Eizenberg, ma poczucie godności i honoru. Uważa, że żyje w kraju praworządnym, w którym obie konstytucje — i ta poprzednia i ta sanacyjna — nie dzielą obywateli na klasy. To też gdy w jego szkole wprowadzono siłą średniowieczny podział na ławki polskie i żydowskie, czemu władze uniwersyteckie nie umiały, czy nie chciały się przeciwstawić, protestując przeciwko ghettu, siadał zawsze na wykładach na t.zw. ławkach polskich. Spychano go z nich codziennie. Ograniczano się do spychania, najwyżej zrzucano go na ziemię, gdyż w świetle dziennym, czy w świetle żarówek bohaterscy narodowcy nie ośmielali się go bić, bali się bowiem rozpoznania i odpowiedzialności. Nie mogli jednak ścierpieć, że znalazł się student pochodzenia żydowskiego, który uparł się i odważnie bronił swych praw i swego honoru. Ci ludzie o duszach małych, odważni tylko wtedy, gdy mają siłę i liczebną przewagę za sobą, zaprzysięgli zemstę. To też, gdy w poniedziałek Eizenberg opuszczwszy zakład botaniczny uczelni, wracał wieczorem przez ciemny ogród, napadli na niego z tyłu znienacka w sześciu czy siedmiu, jak tchórze i nikczemnicy i bezbronnego, zaskoczonego i osamotnionego straszliwie pobili pałkami i kastetami po głowie, twarzy i plecach. Zalanego krwią i nieprzytomnego studenta rycerscy zwolennicy „Podbipięty" czy „Jutra" dodatkowo skopali. Na krzyki nadbiegli przyjaciele. Napastnicy zbiegli. Przyjaciele chcieli wezwać pogotowie miejskie. Pogotowie jednak, dowiedziawszy się, że chodzi o napaść na studenta, odpowiedziało, że przyjeżdża tylko do ciężkich, śmiertelnych wypadków. Wezwano więc pogotowie prywatne. Lekarz stwierdził nadwerężenie oka, tłuczone rany głowy i całego ciała. Matka Eizenberga jest ciężko chora, nie można go było odwieźć do domu. Przywieziono go więc do mego mieszkania. Naprawdę, Panie Profesorze, wyglądał strasznie, rozpaczliwie. Wiele z niego uszło niezawinionej krwi. Dziś leży w lecznicy, dokąd go trzeba było odwieźć.

Cóż Pan na to, Panie Profesorze? Czyż w sumieniu swym nie **staje Pan po stronie tego odważnego młodego człowieka, który spokojnie, ale stanowczo nie ugiinał się przed terorem nacjonalistycznej dziczy. Przecież on właśnie — a nie oni — jest przedstawicielem polskiej kultury i polskiej tradycji.** Czyż doprawdy jest Pan bezsilny wobec endecko - oenerowskiego rozpasania i bestialstwa, czyż doprawdy uważa Pan, że stan taki, jaki jest obecnie na wyższych uczelniach może trwać jeszcze bodaj przez dzień jeden, że codziennie może się lać krew niewinnych nie tylko zresztą Żydów ale i licznych Polaków, którzy nie ulegli zwyrodnieniu i zdziczeniu?

Panie Profesorze! W Pana mocy leży ukrócenie zbrodni, dokonywanych na uniwersytetach. Opinia, ludzie uczciwi nie chcą i nie mogą przypatrywać się bezczynnie codziennym burdom. Jeśli Pan nie położy im kresu, będą musieli reagować. Zareaguje przede wszystkim robotnicza ulica, której synowie także są ofiarami endeckich napaści. Wola może przyjść na Krakowskie, a wtedy co będzie, Panie Profesorze?!

STANISŁAW DUBOIS

CO PISZĄ INNI

KONGRES STR. LUDOWEGO W ŚWIETLE PRASY

Dzisiejszy „Warszawski Dziennik Narodowy" w artykule p. t. „Charakterystyczne przemilczenia" stwierdzając, iż uchwały Stronnictwa Ludowego „świadczą o opozycyjnej postawie wobec systemu sanacyjnego i są zarazem szeregiem warunków, pod którymi ludowcy gotowi są poprzeć rząd, zmierzający do likwidacji tego systemu bez wstrząsów, dodaje:

Jeśli jednak chodzi o to, jak wyobrażają sobie przywódcy ludowców dalszą przyszłość Polski, należałoby sięgnąć nie tyle do tego, co w uchwałach zostało wyrażone, ile do tego, o czym one milczą.

A milczą przede wszystkim o sprawie żydowskiej. Nie uszły uwagi kongresu nawet (!) losy „demokratycznej opinii" w Gdańsku, ale to, co się dzieje w Polsce, w szczególności na wsi, w związku z kwestią żydowską nie przedstawia — widocznie—dla kierowników Stronnictwa Ludowego poważniejszego znaczenia.

Endecki organ zarzucając Str. Ludowemu ten „grzech pierworodny", smętnie konkluduje:

Zapowiedź współpracy z „grupami szczerze demokratycznymi", które, jak wiadomo, wszystkie godzą się na mieszany pod względem narodowym charakter państwa, nie wróży dobrze.

„Gazeta Polska", której wczorajszy numer przemilczał uchwały kongresowe, pisze nie bez pewnego zawodu:

Bo, o ile wierzyliśmy zawsze i wierzymy nadal w „zdrowy instynkt" ludu naszego, to coraz bardziej tracimy nadzieje na sprowadzenie na drogę „zdrowego sensu" niektórych jego przywódców, zwłaszcza tych, którzy opracowywali rezolucję kongresowe.

„Gazeta Polska", zapominając niby, że uchwały kongresowe postawiły jasno i zdecydowanie kwestię likwidacji całego systemu sanacyjnego wraz z jego wszystkimi konsekwencjami, pisze z oburzeniem:

W jaki bowiem sposób można pogodzić ze zdrowym rozsądkiem p. 6 rezolucji, który domaga się zniesienia obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej, gdyż „więzienie obywateli bez udowodnienia winy i bez wyroku sądowego urąga poczuciu sprawiedliwości" z p. 2 tejże rezolucji, w której kongres przesyła pozdrowienia swym „przywódcom", przebywającym za granicą, podkreślając iż powrót do kraju jest dla stronnictwa „nakazem honoru".

W każdej sprawie wolno mieć swoje zdanie. Wolno je mieć i w sprawie Berezy. Wolno nawet być zwolennikiem wszelkiej bezkarności, a nawet anarchii. Ale stawać w obronie poczucia sprawiedliwości i domagać się aby sprawiedliwość ta była wymierzana tylko w drodze wyroków sądowych, a jednocześnie domagać się przejścia do porządku dziennego nad prawomocnym wyrokiem wydanym przez wszystkie instancje sądowe, któremu nie chcą się poddać pewni „przywódcy" — to jakoś koliduje ze zdrowym sensem.

„Gazeta Polska" powinna pamiętać, że niezależnie od instytucji sądowych wyrokuje również i opinia publiczna, której stanowisko w sprawach poruszonych jest jasne.

***

K. Cz. w „Robotniku", nie omawiając szczegółowo uchwał kongresowych, ogranicza się tym czasem do podkreślenia trzech momentów:

„1) dążenie do współpracy z innymi demokratycznymi prądami w społeczeństwie, 2) dążenie do głębokiej przebudowy gospodarczej społeczeństwa; 3) rozumne stanowisko w polityce zagranicznej (krytyka obecnego kursu; Gdańsk! Czechosłowacja!)".

„Walka Ludu" pisze:

„Chłopi dążą do obalenia sanacji i do ustanowienia rządu wolności.

Rządem takim może być tylko Rząd Robotniczo - Chłopski. Żałować wypada, że sprawa ta nie znalazła dostatecznie jasnego sformułowania w uchwałach Kongresu. Niemniej jednak zasługuje na podkreślenie zdecydowane odcięcie się stronnictwa od faszyzmu endeckiego. W ten sposób wszelkie nadzieje endeków zostały rozwiane doszczętnie. Życie zaś wypełni formułę o współdziałaniu z ugrupowaniami demokratycznymi jedynie aktualną treścią współpracy z klasą robotniczą".

Z tego krótkiego przeglądu głosów widać, jak różnie Kongres jest oceniany.

EREM.

Zamach petardowy

W dniu wczorajszym w nocy dokonano zamachu na redakcję żydowskiego pisma „Wilner Fog".

Bomba umieszczona została w piwnicy domu pod znajdującą się na parterze redakcją. Po wybuchu zostało zniszczone wnętrze redakcji. Ofiar w ludziach nie było.

Drugą petardę znalazł dozorca nocny pod sklepem Rabinowicza przy ul. Wielkiej.

Wybuch kotła w fabryce

Wczoraj nastąpił w Łodzi wybuch kotła w fabryce szpul papierowych pod firmą Laskowski i Sp. (Pomorska 40). Wybuch kotła spowodował uszkodzenie ściany szczytowej fabryki. Znajdujący się w kotłowni robotnicy doznali cięższych i lżejszych obrażeń. Ogółem rannych zostało 7 osób. W kilka minut po wybuchu nastąpiło zawalenie się ściany, której gruzy poraniły dalsze trzy osoby.

Na miejsce wypadku przybyły władze bezpieczeństwa, straż ogniowa i pogotowie ratunkowe. Przybyła również komisja śledcza, **która ustala przyczyny katastrofy.**

Strajk w fabrykach „Orion" i „Emalit" w Kielcach

Jak już donosiliśmy, wybuchł strajk w tutejszej fabryce materiałów fotograficznych „Orion", w obronie 10-ciu zredukowanych pracowników.

Obecnie strajk rozszerzył się na drugą fabrykę tego przedsiębiorcy p. f. „Emalit", tak, że obejmuje on już teraz 110-ciu pracowników, w tem 70 kobiet.

Początkowo strajk w firmie „Emalit" wybuchł na tle nieludzkiego traktowania pracowników przez przedsiębiorcę, p. Obarzańskiego, który do wszystkich odzywał się per - ty, a gdy zwracano mu na to uwagę, z reguły odpowiadał: „nie podoba ci się, to możesz iść — będziesz zdychał z głodu — a ja takich, jak ty, znajdę tysiące".

Obecnie strajkujący, prócz żądania ludzkiego traktowania, wysuwają żądania: podwyżki płac o 20% — podczas poprzedniego zatargu im ją przyznano, ale pracodawca **umowy nie dotrzymał;** znania związku klasowego, jako przedstawicielstwa robotników, oraz cofnięcia wymówień w obu fabrykach.

Pracownicy „Emalitu" mimo zimna, teren fabryczny okupują. Pracodawca, chcąc strajkujących złamać, zamknął na terenie fabrycznym opał, światło oraz ubikację.

Na teren „Orionu" udało się przedsiębiorcy wprowadzić kilku łamistrajków. Gdy delegacja strajkujących zwróciła się do nich z wezwaniem, by pracę porzucili, pracodawca wezwał policję, która delegatów aresztowała pod zarzutem używania teroru. Jednak dzięki szybkiej interwencji związku klasowego, aresztowanych po kilku godzinach zwolniono.

Mimo tych wielustronnych szykan, nie udało się przedsiębiorcy solidarności strajkujących załamać i są oni gotowi strajk kontynuować **aż do zwycięstwa.**

Dodatkowe wnioski na dzisiejsze posiedzenie łódzkiej rady miejskiej

Na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej znajdą się dwa wnioski budżetowe zarządu miejskiego.

Pierwszy z nich domaga się, aby rada upoważniła zarząd miejski do zaciągnięcia w jakiejkolwiek instytucji kredytowej pożyczki bezterminowej w sumie 1.900.000 zł. na pokrycie niedoboru spowodowanego inwestycjami w roku bieżącym. Miasto przeznaczyło na te roboty 7.754.000 zł.. Ponieważ jednak zwiększono ilość dni pracy z 5 do 6 tygodni i prowadzono roboty w ciągu całego listopada, — powstał niedobór w wysokości 2 mil. zł.

Drugi wniosek domaga się zmiany szeregu pozycji w budżecie wykonywanym, ponieważ okazało się że w niektórych działach przekroczono pozycje preliminowane, natomiast w innych nie wyzyskano całkowicie sum budżetowych.

Poza tym dowiadujemy się, że P. P. S. zgłosi wniosek o skasowanie remuneracji dla wszystkich urzędników miejskich, które wynoszą 200.000 zł., endecy zaś mają zażądać usunięcia wszystkich pracowników pochodzenia żydowskiego **z biur zarządu miejskiego.**

Gdańsk czyli nowy „tryumf" Polski

Na porządku dziennym obecnej sesji Ligi Narodów znajduje się sprawa gdańska. Wynikła ona z tego, że partia hitlerowska przy pomocy senatu i policji chce Gdańsk podporządkować kierownictwu berlińskiemu. Ludność gdańska ma już dosyć rządów hitlerowskich i broni swej samodzielności przed naciskiem i terorem hitlerowskich dążeń monopartyjnych.

Ludność gdańska broni się na podstawie swych demokratycznych praw, zagwarantowanych przez konstytucję. Partia hitlerowska legalnie tej konstytucji w parlamencie zmienić nie może, ponieważ nie ma przepisanej większości. O tę większość mogłaby się starać w drodze rozwiązania parlamentu i nowych wyborów. Ale właśnie wyborów hitlerowcy boją się jak ognia, bo wiedzą, że ponieśliby haniebną klęskę.

Partia hitlerowska, nie mogąc legalnie znieść konstytucji, a chcąc ludność gdańską pozbawić jedynej obrony legalnej, postanowiła dokonać swego dzieła w sposób nielegalny. Postanowiła i prawie od roku bezkarnie system gwałtu wprowadza w życie. Na przeszkodzie stanął jednak wysoki komisarz Ligi Narodów jako przedstawiciel instytucji gwarantującej konstytucję gdańską. Doszło do konfliktu, prezydent senatu gdańskiego Greiser nawymyślał Lidze i zagroził, że nie stanie więcej na sesji genewskiej, jeżeli Liga Narodów będzie się wtrącała do gdańskiej konstytucji. Wysoki komisarz p. Lester, czując niemoc w wykonywaniu swych obowiązków, złożył dymisję. Jako dżentelmen angielski nie chciał dłużej pokrywać swym nazwiskiem haniebnego gwałtu.

Liga Narodów powierzyła min. Beckowi załatwienie sprawy z Gdańskiem, zastrzegając sobie oczywiście ostateczną decyzję.

Sprawa podlega Lidze, ale obok Berlina i Gdańska — jedynie zainteresowaną stroną jest Polska.

Ogromnie nas to obchodzi, czy u ujścia Wisły do morza znajduje się „wolne miasto" Gdańsk, na które mamy bezpośredni wpływ i pośrednio wpływ przez Genewę, czy też „wolne" miasto staje się fikcją i prowincjonalną ekspozyturą hitlerowskiej monopartii, komenderowanej z Berlina.

Między min. Beckiem a senatem gdańskim stanął układ. O treści układu nic nie wiadomo. Dowiemy się o tym dopiero z dyskusji genewskiej. Liga Narodów albo układ zatwierdzi, albo odroczy do następnej sesji. W tym drugim wypadku gwałcenie konstytucyjnych praw ludności gdańskiej będzie nadal stosowane jak przed tym i tak samo, jak po ostatniej sesji genewskiej. Jeżeli Liga Narodów zatwierdzi układ dyplomatyczny, spreparowany w najgłębszej tajemnicy, to postawi naród polski wobec faktu dokonanego.

Stosunek Polski do Gdańska jest sprawą ogromnej wagi państwowej. Stwierdzamy z głębokim smutkiem, że tak doniosła sprawa jest utrzymywana przed społeczeństwem w najściślejszej tajemnicy. Polska opinia niezależna będzie mogła zająć stanowisko dopiero wówczas, gdy sprawa będzie przesądzona i gdy Liga Narodów, nie znając nawet niezależnej opinii polskiej, poweźmie decyzję.

Zaciekłe spory zapełniają szpalty naszych dzienników, kto jest dobrym lub lepszym patriotą, kto cnotliwym obywatelem a kto niecnotą, kto ma być elitą, a kto ciągnąć łańcuch, kto jest nieskazitelny politycznie a kto podejrzany, kto lepiej kocha Ojczyznę i za swą miłość ma większy tytuł do przewodzenia.

Zdumienie ogarnia, że zaprzątnięty tym rozgardiaszem naród polski nie ma i nie zabiera głosu w sprawie, która go najżywiej dotyczy i że tę sprawę utrzymuje się jako „tajemnicę dyplomatyczną" kilku wysokich urzędników. Nim ją w świetle dokumentów i faktów zdoła rozpoznać, otrzyma całe stosy telegramów zawiłych i odpowiednio zestawionych głosów prasy zagranicznej ze stereotypowym nagłówkiem: nowy tryumf Polski!

Nemo.

Robotnicza Łódź

szykuje się do nowych walk

„Martwy sezon" w przemyśle łódzkim skończył się już. Robotnicy, którym przemysłowcy niewesołe zgotowali święta, zamykając niemal wszystkie fabryki— powrócili do pracy.

Ale nie przebrzmiały jeszcze te bolączki i utrapienia, a już cisną się nowe. Taka to już proletariacka dola.

Przemysłowcy łódzcy wybrali obecny okres dla generalnego ataku na prawa i na płace robotnicze.

Pierwszy cios zadali fabrykanci pończoch. Wypowiedzieli obowiązującą w tym przemyśle do d. 3 stycznia b. r. umowę zbiorową. A kiedy na zebraniu w ostatnią niedzielę, robotnicy kotoniarze dali zdecydowany wyraz swej woli nieustąpienia z tak ciężko zdobytych pozycyj, podrażnieni tym przemysłowcy, wys awili żądania, które nie mają innego celu, jak jedynie spowodowanie ostrego zatargu. Takie postępowanie trudno nazwać inaczej, jak prowokacją.

Czegóż to żądają panowie ze Stow. Fabrykantów Przemysłu Pończoszniczego?

Chcą obniżyć obowiązujący cennik płac, nie bacząc na szalejącą drożyznę, zmniejszyć wynagrodzenie za postoje, które powstają przecież zupełnie niezależnie od woli robotników; następnie domagają się „swobodnego dysponowania swoim majątkiem", to znaczy przeciwstawiają się strajkom okupacyjnym, tej jedynej obecnie broni w rękach proletariatu. W razie wybuchu strajku okupacyjnego w jakiejkolwiek pończoszarni przemysłowcy oświadczają, że będą uważali umowę zbiorową dla tej gałęzi przemysłu — za zerwaną! To nie wymaga już komentarzy, ale umowa zaopatrzona taką klauzulą nigdy nie będzie obowiązywała w Łodzi. Chyba, że „nadejdą lepsze czasy" i jedynym, przymusowym związkiem zawodowym będzie endecka „Praca Polska". Ale o tym nawet i sam „führer" łódzki — p. adwokat Kowalski chyba nie śmie marzyć. Ten sam związek przemysłowców zasłynął już jesienią ub. roku, kiedy to uchwalił, że każdy z jego członków, w fabryce którego wybuchnie strajk okupacyjny, otrzyma żądaną ilość gotowego towaru i to za cenę o 10 proc. niższą od własnych kosztów.

Sprawa była głośna, ale widocznie nie wielki był skutek, skoro dziś przemysłowcy poszli w swych żądaniach aż tak daleko.

W odpowiedzi na te wystąpienia, oddział pończoszniczo - dziany klasowego Zw. Włókniarzy, grupujący olbrzymią większość robotników tej branży, stanął na stanowisku, że przedłużenie obecnie obowiązującej umowy zbiorowej jest konieczne. Wysunięto przy tym żądania podwyżki przede wszystkim dla b. źle opłacanych t. zw. „sił pomocniczych" jak: szwaczki, cerowaczki, stopkarki i t. p.

Żądania te obracające się w granicach 20—25 proc. są całkiem realne i uzasadnione. Dowodem tego może być fakt, że w pończoszarni Rosenfeld i Syn (Pomorska 72) dzięki akcji Zw. Klasowego, podpisano 15 b. m. umowę, w wyniku której robotnice wchodzące w skład „sił pomocniczych" zamiast dotychczasowo zarabianych 1.00 — 1.50 zł. dziennie, otrzymywać będą dniówkę 6—7 zł.

Jeżeli przemysłowcy nie przyjmą tych żądań, to 1 lutego wybuchnie strajk w całym łódzkim przemyśle pończoszniczym. Najbliższe zebranie kotoniarzy odbędzie się w niedzielę, 24 b. m.

Ale Związek stoi na straży nie tylko materialnych interesów robotniczych, broni także ich honoru.

Donosiliśmy już o karygodnym zajściu w firmie EsBe (Zachodnia 72), gdzie kierownik fabryki Rubinstein pobił delegatkę robotniczą ob. Russ. Obecnie związek skierował sprawę do sądu. Brutalowi winna być wymierzona surowa kara.

***

W środę 13 b. m. odbyło się zebranie delegatów robotniczych Oddziału Fabrycznego Klasowego Zw. Włókniarzy. Najpotężniejsze to gremium proletariackiej Łodzi. Kilkuset delegatów reprezentujących kilkadziesiąt tysięcy robotników włókniarzy.

Wiele było pilnych spraw, wiele bolączek. Ale nad szystkim górowało jedno: sprawa ob. Mieczysława Zdziechowskiego, skazanego na 5 lat więzienia i aresztowanego na sali sądowej. Brak nam możności i miejsca, aby przytoczyć przemówienia delegatów i okrzyki zebranych, odnoszące się do tej bolesnej sprawy. Wystarczy tylko, że zebrani uchwalili zobowiązać Zarząd Związku do poczynienia wszystkich możliwych kroków, aby do czasu uprawomocnienia się wyroku ob. Zdziechowski przebywał na wolności! Cała robotnicza Łódź wierzy, że wyrok łódzki się nie ostanie. Głos ma Sąd Apelacyjny w Warszawie.

Poza tym omówiono kwestię stale rosnącej drożyzny. Postanowiono przedsięwziąć kroki zapobiegawcze. Ale już dziś aktualna staje się powszechna podwyżka płac. Koszta utrzymania wzrosły od ubiegłego roku prawie o 25%.

Owacyjnie witani byli na zebraniu delegaci robotników f-my Czarnolewski, którzy od wielu tygodni okupują warsztaty pracy w walce o elementarne prawo bytu.

Postanowiono, że wybory nowego Zarządu odbędą się w lutym.

Wspomnieć jeszcze wypada o jednej sprawie, szeroko omawianej na zebraniu, a nad którą nie wiadomo czy się śmiać czy płakać wypada. Oto jeden z delegatów przedstawił list zatytułowany „Powinszowanie na święta". Listy takie znajdowały się w kopertach, jakie wręczano wraz z gratyfikacją świąteczną w wysokości 5 zł. oraz z... drewnianym krzyżem każdemu robotnikowi w firmie Stejkowski (w murach Kindermana). Treść owego „powinszowania" to poprostu agitacja za wstępowaniem do Stronnictwa Narodowego.

W fabryce panuje wielki wyzysk, płace wynoszą nie więcej jak 12 zł. tygodniowo. W tych warunkach owa „wspaniałomyślna" gratyfikacja ma swoją wymowę. Że dając komuś do ręki plugawą odezwę endecką, trzeba mu zapłacić za wyrządzoną przykrośc — to nie wzbudza wątpliwości, ale łączyć judaszowski srebrnik z symbolem miłości bliźniego i najczystszych ideałów — to już obrzydliwość.

N. N.

Po Kongresie

Stronnictwa Ludowego

Nastrój delegatów, poziom dyskusji i żądania polityczne, jakie stawiane były przez mówców, — świadczą o dojrzałości politycznej klasy chłopskiej oraz o tym, że wieś już dzisiaj nie chce przyglądać się biernie, co się w kraju dzieje, a co przynosi olbrzymie szkody całemu społeczeństwu.

Podkreślono znaczenie pracy organizacyjnej, szczególnie duży jej postęp, osiągnięty w roku 1936.

Znalazły się również ustępy, dotyczące prac spółdzielczych zawodowych uniwersytetów wiejskich.

Podkreślono konieczność pełnej samodzielności oraz niezależności ruchu ludowego i bezwzględne przeciwstawianie się jakimkolwiek próbom czy usiłowaniom rozbijania czy też dywersji.

W dyskusji najżywiej i najgoręcej były przyjmowane głosy i wnioski ob. ob. gen. Roji, Z. Lutyka, Ignara z łódzkiego, J. Wieczorka, Janczaka, Słysza z Nowosielec, adw. Drabicha, adw. Dąbrowskiego.

Przemawiało b. dużo mówców. Najciekawiej i najbardziej twórczo i konstytucyjnie delegaci członkowie „Wici".

ZAKOŃCZENIE KONGRESU NADZWYCZAJNEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Po ukończeniu dyskusji, imieniem Komisji Wnioskowej referował przyjęte oraz odrzucone wnioski przes N. K. W. Rataj. Wnioski proponowane przez N. K. W., jak również przez szereg delegatów, zostały przyjęte jednogłośnie bez żadnych sprzeciwów.

Uczestnicy Kongresu odśpiewali „Gdy naród do boju..."

UCZCZENIE PAMIĘCI MARSZ. DASZYŃSKIEGO PRZEZ KONGRES STRON. LUDOWEGO

Poświęcając kilka słów pamięci zmarłych i poległych członków Stronnictwa Ludowego, prezes Kongresu Stronictwa, Stanisław Thugutt, wezwał również do uczczenia pamięci Ignacego Daszyńskiego, który, jakkolwiek nie był członkiem Stronnictwa, oddał duże usługi demokracji oraz walce o niepodległość Polski.

***

Wszystkim tym, którzy przesłali za naszym pośrednictwem pozdrowienia na Kongres, donosimy, że skierowaliśmy je do Sekretariatu S. L. Chmielna 110.

Zapytujemy!

Prof. Rajchman wykładał na Uniwersytecie J. P. rachunek prawdopodobieństwa. Po znanym incydencie z senatem uczelni po ogłoszeniu przez prof. Rajchmana znanego listu otwartego na łamach „Dziennika Popularnego" wykłady te zawieszono.

Od tego czasu mija tydzień za tygodniem. Władze U. J. P. milczą a wykłady się nie odbywają. W spisie wykładów wykłady rachunku prawdopodobieństwa figurują jako obowiązkowe do egzaminów magisterskich. Studenci za wykłady płacą dużo pieniędzy i mają prawo domagać się, by wykłady się odbywały. Nie mogą przecież cierpieć dla jakiejś tam urojonej i tajemniczej „racji stanu" władz uczelnianych.

Czekamy na wyjaśnienia w tej sprawie.

Denuncjatorski „Dziennik Kujawski" odwołuje os czerstwa

W swoim czasie staraniem włocławskiej org. TUR. i PPS. odbył się odczyt adwokata warszawskiego Karola Winawera p. t. „O prawach człowieka i obywatela".

Bezpośrednio po odczycie „Dziennik Kujawski" wypróbowaną metodą warszawskich endeckich brukowców rozpoczął kampanię przeciwko organizatorom referatu. Między innymi zarzucił urzędnikowi magistratu Zaborskiemu, jednemu z organizatorów referatu, że nie dał do ostęplowania biletow wstępu na odczyt, narażając tym magistrat na straty. Prowokacyjne i denuncjatorskie oskarżenie posunął „Dziennik Kujawski" do tego, że zapytał zarząd miejski we Włocławku, jak zamierza zareagować na istnienie komórki komunistycznej w magistracie.

Organizatorzy odczytu, b. pos. Beckman oraz urzędnicy magistratu Zaborski i Pieniążek, wnieśli akt oskarżenia przeciwko red. odpow. „Dziennika Kujawskiego".

W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa, na której denuncjatorzy odwołali wszystkie zarzuty. Wobec tego za zgodą organizatorów odczytu, sprawę umorzono. rzona.

Odczyt

prof. Z. Szymanowskiego

Zarząd Stowarzyszenia Matematyków i Przyrodników Studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej podaje do wiadomości, iż w dniu 22.I. b. r. o godz. 20-ej na VI posiedzeniu naukowym zostanie wygłoszony referat przez p. prof. dr. Z. Szymanowskiego p. t.: „Zarazki przesączalne", na który uprzejmie zapraszamy.

Referat odbędzie się w gmachu Wolnej Wszechnicy Polskiej przy ulicy Opaczewskiej 2a w audytorium I.

Należy ulżyć doli

bezrobotnych robotników budowlanych

Z kół robotników zorganizowanych w klasowym Związku Robotników Budowlanych, otrzymujemy poniższe informacje, które drukujemy bez żadnych zmian. Informacje te charakteryzują warunki pracy sezonowo rok rocznie bezrobotnych robotników budowlanych.

Oddziały Związku Budowlanego donoszą, że władze administracyjne i Komitety Pomocy dla bezrobotnych bardzo nieprzychylnie traktują wszelkie zgłoszenia bezrobotnych o pomoc. Nie tylko odmawia się wydawania zaświadczeń o zwolnieniu z pracy tym, którzy pracowali na robotach publicznych, lecz również i tym, którzy byli zatrudniani przez prywatnych przedsiębiorców. W wielu wypadkach urzędy gminne i instytucje zastępcze Funduszu Pracy odmawiają rejestracji bezrobotnych. Policja odmawia sporządzania protokułów na pracodawców za niewydawanie zaświadczeń bezrobotnym. Starostowie nie chcą przyjmować delegacyj robotniczych, szczególnie ze Związków Klasowych. Urzędy Wojewódzkie bardzo opieszale załatwiają wszelkie odwołania bezrobotnych. — Bezrobotni składają podania i prośby do wszelkich urzędów włącznie do Ministerium Opieki Społecznej, lecz z nikąd nie mogą się doczekać odpowiedzi.

Wydawane racje żywnościowe — wartość tych artykułów i sposób załatwiania bezrobotnych pozostawia niesłychanie dużo do życzenia. Władze administracyjne i Komitety Pomocy nie tyle troszczą się o potrzeby bezrobotnych, ile o to, żeby bezrobotni za otrzymane zapomogi zaraz albo na wiosnę wykonali jaknajwięcej pracy. To jest pierwszy warunek, a następny warunek to jest znacznie trudniejsza sprawa zapatrywań politycznych bezrobotnych.

Przed rozpoczęciem zimy, wiele się mówiło o konieczności przyjścia z pomocą możliwie jaknajszerszym masom bezrobotnych. Głód i zimno coraz ściślej wciska się do izb bezrobotnych. Czas najwyższy zacząć działać i nie wystawiać dłużej cierpliwości bezrobotnych na próbę



50.000 Żydów p. Miedzińskiego

Tabela wygranych

10-ty dzień ciągnienia IV klasy 37 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł. — 5696
20.000 zł. — 141127
Po 10.000 zł. — 74853 191123
Po 5.000 zł. — 11587 19308 44098 146829 171020 191942
Po 2.000 zł. — 6349 7519 18053 25912 26234 27500 38912 57784 67792 91600 101198 110886 111014 114332 147832 186958 187150
Po 1.000 zł. — 316 19509 24080 27325 29133 42703 47281 49539 54718 60652 68227 76510 78566 96600 97179 97658 100338 100491 100695 106012 108397 108590 119656 137618 138141 145026 147371 154798 158363 159745 164836 172871 173873 194234

Wygrane po 200 zł.

160 266 370 498 554 681 725 67 80 825 1003 104 80 86 752 852 92 93 910 2075 88 221 338 621 710 800 921 3011 12 249 381 478 601 54 61 817 54 84 994 4123 217 369 407 88 517 691 713 81 807 69 989 5208 417 24 511 647 49 700 6133 334 86 435 602 44 820 28 69 918 58 77 7000 183 300 401 574 709 79 809 8071 295 361 64 479 85 441 727 65 9006 447 88 10086 112 25 222 31 43 84 302 38 426 568 50 795 861 11040 103 246 55 92 59 862 418 29 34 91 520 949 54 70 12003 05 206 43 600 983 35 37 13024 404 344 410 67 513 67 617 701 12 823 973 14118 86 326 591 610 13 801 81 919 24 45 15025 132 651 712 836 60 16017 64 08 207 37 49 683 789 855 67 955 83 17298 863 861 66 89 907 93 18041 57 75 174 476 84 726 19008 58 79 150 268 95 425 510 695 763 823 99 20002 84 528 32 603 717 57 944 21007 54 178 209 367 445 65 691 785 813 48 52 22165 509 22 619 804 997 23014 16 37 99 138 385 413 509 51 719 888 900 965 24146 81 272 322 89 448 538 687 955 828 961

25018 164 197 276 497 867 14 74 717 27 987 93 26008 823 441 509 702 812 49 59 65 27253 385 581 675 979 894 997 28023 39 81 360 611 968 29005 67 84 134 347 593 727 82 84 842916 34 30038 83 188 296 411 50 821 58 989 31042 389 438 61 879 924 32802 33448 510 783 34109 78 331 78 459 74 653 777 811 89 930 35238 93 482 509 637 811 37 965 36112 397 430 46 76 596 736 990 37082 419 31 575 720 96 919 68 38234 94 578 849 39006 43 201 21 364 98 506 27 34 60 63 92 686 764 822 955 40129 36 255 76 82 864 580 97 605 727 919 30 47 84 41119 232 87 310 401 517 49 675 79 801 42138 243 331 45 51 61 641 55 759 885 43162 222 22 51 388 516 46 48 56 65 76 602 55 791 803 13 966 44127 63 271 305 24 411 501 06 79 741 62 877 45152 81 217 528 691 718 33 883 925 46055 417 53 94 548 72 629 797 827 57 47107 25 66 201 69 822 460 96 98 559 60 648 819 48204 95 331 57 84 645 66 69 781 49026 251 320 503 05 886

50052 61 138 244 94 322 14 42 53 612 707 51125 37 325 80 530 59 768 814 923 52091 135 375 49 59 934 53377 61 459 567 816 52 966 54004 105 209 448 560 611 720 37 43 812 969 55032 77 202 437 546 62 834 83 900 45 56205 270 324 698 87 89 787 873 57077 113 412 513 25 46 62 644 715 905 58081 85 105 214 70 79 506 830 78 80 900 71 59098 174 98 216 17 366 619 741 951 33 60214 705 787 61043 259 312 505 21 79 650 961 621105 45 354 81 93 434 816 63180 89 253 407 29 506 625 841 62 933 64624 780 873 65066 389 534 63 81 87 624 66064 88 278 552 37 571 926 65 67066 143 206 42 83 642 83 791 942 68077 461 733 984 69125 51 92 285 302 83 479 759 852 70 911 87

70132 66 72 449 91 598 728 51 976 71004 236 61 455 542 666 858 936 52 58 72168 69 78 213 93 545 80 707 91 73140 245 361 532 68 72 77 608 69 703 43 58 824 74150 97 233 387 99 409 535 637 51 79 700 899 979 75303 34 533 75 615 738 92 972 76235 47 96 381 496 735 846 970 77009 68 118 73 75 516 601 749 65 911 38 78037 174 222 25 303 449 503 53 643 745 910 17 19 90 79029 262 81 327 77 418 555 606 80165 292 330 88 430 562 81168 350 405 36 519 624 741 60 828 906 82016 39 60 84 107 220 544 599 700 836 83221 336 415 56 547 62 624 878 84280 93 300 45 502 648 73 706 854 85029 109 63 402 59 784 87 902 7 86048 135 277 354 64 67 514 16 603 85 841 941 87052 113 97 278 319 7 668 705 809 910 34 58 92 88069 184 211 414 595 835 85 89095 182 334 465 717 871

90095 99 269 344 59 415 22 96 550 688 767 853 91134 84 498 517 90 735 524 942 45 93 92102 43 268 329 565 54 72 79 856 990 93052 246 326 46 47 102 72 618 767 915 94834 963 70 95120 68 494 615 780 858 994 96127 89 205 35 364 419 23 505 27 600 795 830 96 97212 440 548 851 954 98146 240 481 582 735 813 69 971 99220 39 379 657 732 84 823 36 929 68 100016 160 86 480 709 101051 195 399 491 510 42 91 625 728 60 102133 37 304 852 990 103049 122 313 20 55 752 801 64 74 922 104177 260 66 73 392 407 51 554 84 873 87 931 35 105083 94 103 324 89 405 543 58 974 106470 803 21 96 107128 287 310 71 72 731 61 894 108182 210 548 656 109 259 66 69 325 549 856 919 110310 438 590 677 918 26 37 50

111394 533 945 29 59 112023 107 23 303 563 707 9 63 997 113078 228 51 327 51 403 37 500 642 738 817 999 115311 619 69 939 116088 94 187 223 31 64 75 92 98 414 19 545 674 707 23 89 996 117085 138 310 431 536 81 614 42 703 25 808 50 962 118139 66 961 79 119299 336 511 44 612 701 36 45 66 121085 109 435 545 623 71 819 960 121203 388 446 504 47 668 910 41 122318 25 44 589 95 630 96 744 843 910 75 123003 101 335 457 73 774 88 804 53 78 124036 61 273 588 631 39 729 57 91 732

125050 118 85 225 350 53 619 91 897 966 26042 167 95 251 92 834 479 679 794 831 904 10 36 127054 263 82 444 634 970 128194 214 96 367 575 656 740 817 934 129278 97 351 454 587 630 835 132212 64 397 425 31 523 461 746 800 917 34 131081 95 113 18 42 534 712 989 132093 112 347 407 57 505 879 999 133290 400 47 509 798 814 134096 162 318 403 8 37 567 725 77 932 40 62 74 135003 190 269 424 49 699 700 136000 1 92 123 378 483 510 24 857 926 137005 143 536 843 62 929 53 139047 151 288 351 413 570 678 719 64 926

140022 60 155 56 386 563 95 701 93 98 141016 68 245 68 489 555 775 802 142103 290 573 750 810 929 43 82 143151 299 669 99 746 95 922 144205 69 642 647 145073 203 454 573 680 853 146535 714 26 147067 515 790 869 148349 105 10 21 563 617 702 939 56 149046 119 209 329 64 431 550 62 83 625 709 963 150249 393 471 647 844 958 151110 76 307 25 75 457 70 521 36 260 794 823 994 152066 134 308 60 561 635 61 791 806 153017 144 500 52 701 61 154205 343 84 86 528 32 66 759 803 907 155385 425 92 510 613 54 930 156169 264 329 532 80 607 93 704 882 83 914 157000 43 52 76 219 355 715 932 64 158014 144 53 304 60 62 357 66 4012 508 72 727 61 94 875 978 159030 93 126 38 72 330 677 718 93 898 99 921 94

160155 215 417 63 542 45 62 68 918 49 161246 68 458 521 64 86 726 880 162143 532 163097 137 247 66 386 518 67 664 854 919 36 51 164040 419 503 12 65 742 67 872 165002 360 540 55 92 696 706 885 166003 21 24 43 45 69 378 93 518 717 807 167236 349 93 600 744 870 168174 55 724 920 169118 209 312 421 521 798 977 170266 311 28 481 638 920 76 86 171047 73 106 19 36 78 273 84 312 13 413 57 98 540 600 920 76 86 172190 317 662 936 173109 59 261 62 64 79 328 526 81 828 62 86 174011 25 29 67 374 97 474 505 78 807 928 175065 127 206 65 684 90 743 176155 357 609 785 900 177119 58 61 317 461 85 625 831 916 36 178035 90 93 219 306 98 526 741 822 910 179029 333 508 688 899 916 28 64

180181 228 547 573 651 788 849 181020 66 264 88 824 930 67 182046 86 113 63 286 589 679 984 183013 25 65 189 207 13 473 664 810 19 184311 439 533 67 642 50 58 93 705 823 68 908 185070 116 416 53 889 92 947 58 186023 437 780 910 52 187028 121 53 54 95 590 603 758 830 995 99 188038 90 218 50 306 33 42 587 651 708 82 189070 105 38 81 436 504 745 190031 39 79 291 549 46 71 79 699 841 99 191034 112 270 560 697 934 192004 148 51 217 308 21 504 23 675 183 37 193162 384 445 585 685 756 194147 63 74 431 64 511 612 21 69 711 802 932

III ciągnienie

Po 20 zł.

438 1103 70 259 92 847 949 2565 633 45 69 974 3037 482 538 4437 16 5108 294 756 6338 444 528 738 7052 533 86 8138 290 304 8 439 610 84 9160 411 21 10304 70 478 11026 49 55 396 473 731 910 12409 582 13458 647 782 817 906 14303 411 685 15014 266 17462 835 64 18001 268 401 19112 779 20183 453 82 705 90 21031 768 22361 435 986 23236 418 24 668 731 24670 90 804 25947 26096 27111 499 851 93 28186 322 659 29215 338 571 30245 754 32053 104 253 4 660 768 840 933 33146 52 267 385 455 94 636 732 34012 475 517 14 631 709 35130 496 36083 651 820 37153 91 357 765 871 38118 43 305 875 39035 148 237

40186 329 441 41420 665 700 825 42073 171 49 298 366 72 886 969 43174 258 885 44246 724 27 45010 819 926 47111 304 626 842 905 70 48196 224 47 86 469 715 49222 414 540 761 868 50017 180 369 438 545 713 905 51060 331 63 76 525 807 28 953 52025 153 716 93 803 54058 198 467 643 54317 633 794 922 55247 374 513 962 56394 631 853 69 71 79 916 42 57593 702 39 839 58070 395 355 776 801 59262

60050 515 616 61 925 61207 490 624 954 62160 464 576 862 63064 295 837 949 67 64006 128 416 803 67 65041 200 356 508 931 66135 146 882 934 71 67126 55 69 779 802 68236 394 826 67 942 58 69042 112 486 670 627 70105 145 377 873 71026 845 913 28 72115 340 557 818 41 73026 85 147 73250 333 74100 9 91 425 546 681 794 832 86

75044 527 68 856 906 76073 104 263 467 851 77687 705 78882 79224 97 560 726 37 802 995 80368 433 500 32 67 609 881 81022 156 97 274 491 521 754 82221 83153 469 678 84557 83645 85798 858 86126 79 80 369 411 704 47 919 87172 524 88028 120 573 719 821 65 964 89175 295 312 92 548 637 976

90275 332 56 546 57 776 959 91054 83 197 333 87 90 92159 538 46 73 92 265 98 998 93182 84 377 429 689 935 94477 95091 269 462 96822 97011 41 381 567 699 958 98035 145 265 74 458 729 834 41 99110 22 576 776 998 100324 101104 517 102245 712 19 881 103157 346 585 104165 276 78 95 544 65 895 105371 694 783 106030 807 835 512 107370 660 108062 139 420 879 109130 341 55 439 581 777 810

110754 511 803 111183 238 51 112035 788 846 941 113341 506 618 945 114500 42 917 115003 09 443 81 682 868 116251 564 710 888 118039 315 84 749 909 119034 244 679 794 120542 76 121107 315 82 539 652 799 904 122557 695 751 93 981 123254 55 449 507 718 124252 514 48 690 92

125056 58 624 800 56 126484 500 602 93 980 127050 117 407 128311 48 649 724 78 824 917 129058 227 495 516 98 848 130029 693 902 131069 316 654 831 80 132197 409 79 610 706 71 133012 43 73 135 244 504 67 801 909 134083 330 406 629 98 818 135198 358 433 528 673 793 865 70 16398 400 630 51 803 89 930 137009 327 409 14 708 897 138000 301 51 708 91 973 139342 408 615 909 140073 101 83 288 343 445 51 932 141047 54 59 158 209 58 315 54 551 718 47 814 953 142082 112 774 847 143755 873 82 144045 70 173 145474 582 880 945 146009 83 684 147161 444 57 769 71 148063 149 709 874 149220 323 74 671 753 966

150228 425 90 672 82 742 76 806 157008 233 774 152194 265 473 515 736 153359 467 577 735 154143 317 613 733 87 964 155722 156059 522 700 37 157008 310 158037 192 452 640 67 159350 403 993 161 177 501 162062 137 374 517 83 739 833 960 163064 283 97 492 668 88 164171 259 69 407 500 19 93 165041 79 102 68 81 353 414 578 983 166630 733 800 167039 218 168370 814 169270 77 395 169 535 675 170176 380 763 801 171838 172168 212 991 173216 528 689 999 174073 240 322 99 491 947

175184 300 34 86 468 523 900 63 176257 300 663 177453 75 633 68 791 910 178245 342 571 648 818 179263 80 384 504 36 613 773 890 180588 721 181434 83 644 942 182373 789 183244 61 668 832 184015 53 64 500 700 67 185102 342 64 683 700 23 186298 338 493 585 187224 791 97 984 188082 464 505 821 189043 577 610 53 700 81 190008 339 50 452 569 70 861 957 197393 449 662 877 941 192237 311 677 702 30 80 193265 391 448 596 678 194077 159 68 491 508 781 93 981

IV ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 50.000 — 26868
Zł. 25.000 — 135594
Zł. 10.000 — 85093 101805
Zł. 5.000 — 103373 142088 170303
Zł. 2.000 — 50726 83945 87442 110573 115063 165615 173663 180012 281
Zł. 1.000 — 14303 15814 41132 835 42465 49065 53133 61007 66635 67090 69964 82468 88803 104631 109969 118348 127034 133205 140180 145399 146255 159691 162710 177563

Wygrane po 200 zł.

100 49 1337 2027 131 607 725 48 958 3681 643 51 4392 440 52 54 558 881 5186 308 92 439 508 57 804 918 93 6076 111 430 98 7062 84 160 69 89 615 720 8334 438 633 9105 209 727 58 86 904 10240 348 452 585 800 45 11087 363 622 12028 180 864 934 13293 369 86 422 504 604 722 46 963 14096 341 609 15060 167 707 33 98 16043 208 451 17212 898 18290 526 48 79 639 727 55 862 975 19131 834 53 903 94

20093 120 324 531 716 90 880 909 2106 253 412 585 742 911 69 22446 87 596 23090 409 36 553 645 95 952 24026 126 228 378 453 762 25006 34 188 26065 320 512 27031 568 82 978 28164 449 63 586 658 844 29256 53 475 96 654 686 852 30007 11 317 415 559 764 817 82 31111 215 27 689 815 941 32066 146 366 491 504 19 30 725 952 33435 528 878 34047 139 479 81 790 803 35280 567 724 539 56 36173 449 579 632 54 947 37079 323 545 39000 116 65 78 266 390 578 623 81 878

40273 938 72 41013 284 343 68 590 671 706 42002 93 677 43200 93 305 75 455 606 953 44031 410 887 958 45006 162 227 45 502 450 515 787 46052 137 297 863 47070 642 897 988 48022 34 250 58 92 336 79 514 725 916 49384 833

50086 127 56 366 68 413 828 51422 422 646 52755 926 68 53027 141 335 99 454 688 54084 143 89 92 913 55583 640 854 997 56202 443 65 577 613 57070 308 452 584 58087 267 622 772 962 59124 357 60024 198 436 799 821 26 90 61024 272 762 62123 243 330 446 645 54 780 63239 432 562 644 68 890 982 64026 106 853 65026 53 64 453 892 964 66390 424 54 747 831 86 959 67165 89 277 813 68111 301 413 53 575 853 943 69007 17 174 584 86 604 948 67 70351 562 977 71082 86 334 504 54 651 700 97 72330 677 851 72043 215 307 24 74717 73 75089 577 626 724 66002 36 475 99 576 915 67069 112 222 58 60 97 630 918 73 78015 442 609 27 80 322 75 79370 886

80546 892 81101 214 489 698 785 851 912 82032 341 403 61 796 83345 84168 220 324 41 533 67 621 85090 160 495 522 68 665 86083 540 87009 359 501 43 88180 580 755 340 89346 79 579 983 90074 569 91435 581 589 92035 104 205 48 485 524 717 964 93932 94036 371 92 414 572 95166 572 96070 152 90 93 492 513 714 50 75 97063 92 333 424 35 625 700 907 98737 829 959 99079 318 36 47 401 824 954

100069 784 101046 103060 134 82 708 66 806 61 104079 773 921 23 105048 205 493 879 106198 345 870 107101 495 595 669 960 108484 711 109464 922 110094 157 484 921 30 76 111009 91 209 338 48 871 112329 525 673 929 113448 71 114223 683 115339 72 847 929 116063 208 890 955 117093 216 451 72 582 627 977 118130 389 562 648 802 73 119099 655 750 824 120037 282 121025 190 48 313 122365 676 123881 124006 482 635 954

125198 436 47 637 930 126000 678 762 78 127083 78 122 336 476 77 595 675 768 77 870 128629 982 84 129147 65 462 552 687 130023 202 86 343 56 481 818 131167 407 73 532 132722 133150 253 369 928 50 134077 231 988 135342 429 729 43 81 136209 420 137164 415 596 826 64 16 138 055 103 242 64 97 729 139141 223 389 937 97 140075 83 142 529 659 708 141838 91 142107 77 83 96 520 143393 804 987 144810 72 73 618 145064 519 843 146983 147210 31 642 983 92 148153 208 16 836 933 149144 304 451 765

150087 413 629 93 857 949 151298 843 152005 323 721 153283 302 16 428 536 92 154128 555 822 28 155331 793 849 65 156152 310 33 521 750 157358 158205 978 159125 71 432 563 626 160216 56 57 74 414 616 705 885 910 161143 415 51 664 764 162140 587 835 904 163530 93 904 21 164022 200 751 893 948 165563 786 923 166758 978 167117 270 318 308 903 168284 169681 817 179026 351 406 172164 81 407 535 879 173631 174108 204 730 815 936 58 64 84

175017 165 209 661 765 176099 296 394 405 14 801 177086 93 201 64 65 477 569 178208 453 662 91 946 62 179068 440 761 806 180534 181033 551 714 182097 438 93 758 881 183653 775 184164 233 85 508 16 612 9 745 901 185047 211 839 537 757 186220 67 411 650 187419 988 188037 157 653 766 189071 190201 12 191462 192835 961 193054 525 194080 106 448 517 92 623 865

Nowe książki

Gustaw Morcinek: „Inżynier Szeruda". Powieść. Warszawa, 1937. — Tow. Wyd. „Rój". Str. 315.

Propaganda społeczna nie konieczn nie musi być uprawiana świadomie, a nazywanie pewnego typu beletrystyki literaturą faszystowską nie jest frazesem. Są pisarze — a raczej: jest wielu pisarzy, którzy, nieraz nawet nieświadomie, wskutek swej niewiedzy i płytkości myślenia, szerzą filozofię faszyzmu, krzewią pogardę dla słabych i biednych, obłudny optymizm, fałszywą psychologię, „krzepę"; pisarze, którzy chcą nas zahipnotyzować boksem. Ofensywa ich jest zamaskowaną obroną ustroju kapitalistycznego i jego moralności. — Skuteczność zaś tej propagandy dorównywa napewno — jeśli jej nie przewyższa — akcji politycznej.

Do pisarzy tych należy Morcinek. Błędem byłoby zlekceważyć po prostu prymitywność jego środków artystycznych i jego psychologię. Można uśmiechać się z politowaniem, widząc, jaki to groch z kapustą ugotował Morcinek z „kompleksu niższości". Utarło się przecież, że artyście wolno być nieukiem; większość literatów odżegnywa się od wiedzy, — kierują się niby intuicją. Nie każdy zresztą musi wiedzieć, że teoria Adlera nie wytrzymuje krytyki naukowej, a czytelnik może pominąć, że Morcinek nawet jej nie zrozumiał. Ale właśnie dlatego, że „Inżynier Szeruda" nie jest lekturą dla inteligenta (dość wspomnieć, że tę powieść drukował w odcinku IKC. krakowski), należy ostrzec czytelników mniej wyrobionych, że autor chciałby wciągnąć ich w szeregi czcicieli „silnego człowieka". Wiemy, do czego prowadzi ten kult.

W tym celu więc wspominam o „Inżynierze Szerudzie". Nie znaczy to wcale, że uważam tę powieść za bardzo groźny rozsadnik zarazy; jest zbyt słaba artystycznie, aby mogła wzruszyć; wywołuje nie zainteresowanie, lecz tylko napięcie — na modłę powieści kryminalnych; jest obca mentalności chłopa czy robotnika którą zresztą autor poniża z hitlerowska; zawiera stronice godne przedruku w „Rycerzu Niepokalanej". — Ale trzeba nazywać rzeczy po imieniu, zwłaszcza, że Morcinek może liczyć z pewnością na usłużność krytyki mieszczańskiej.

ADAM TARN.

Znów zamach petardowy

W dniu wczorajszym dokonano zamachu petardowego na sklep z konfekcją damską Rubina Wajcenpragiera (Krucza 35).

Około godziny 7-ej obok sklepu przejechała taksówka, z której rzucono bombę. Po zamachu auto tak szybko odjechało w kierunku A. Jerozolimskich, że nikt nie zdołał zauważyć numeru.

Skutkiem wybuchu zostało rannych dwóch przechodniów oraz pękła szyba wystawowa w sklepie Wajcenpragiera.

Nowe awantury na wyższych uczelniach

(jr) W dniu wczorajszym doszło na Uniwersytecie J. P. do ponownych zajść. Są pobici i ranni. Pałkarze wywołali również awantury na S. G. H. Z powodu braku miejsca zamieścimy szczegółowe sprawozdanie w numerze jutrzejszym.

Emil Zegadłowicz 19)

EGZYSTENCJE

Powieść współczesna

Część pierwsza:

WIELOBOKI

Te błonia, na które, myśląc sobie przy tym niedorzecznie, patrzałem przed chwilą przez okno kuchenne, podczas gdy matka rozdmuchiwała pod blachą ogień z zuchełka zaoszczędzonego przezornie od wczoraj żaru, — przedstawiają się, jak plastyczna mapa pobojowiska po sprzątnięciu zabitych i rannych. Wzdłuż jednego ich krańca biegnie niespokojna linia rowów strzeleckich, po całej przestrzeni rozsiane jakieś spagórzenia, doły, wklęśnięcia, leje, wały i t. p., środek wydeptany na żółte klepisko, jednym słowem wrażenie spłoszenia i niepokoju, gdy od rzeki zaciąga pasmami mgła, cała przestrzeń jest jakby zagazowana; to nie przyjemne; niechętnie też patrzę w tę stronę.

O ile błonia są wytworem, poza zmianami i nawarstwieniami, zdaje mi się, geologicznymi, w swej zewnętrznej strukturze, instynktu zaczepno-odpornego — o tyle rzeka, za nimi płynąca wśród gęstych wiklin, poza niezdecydowanym łożyskiem koryta, jest w swej istocie niezmienna: płynie z gór dalekich ku dolinom, od źródeł swych ku ujściu — bez przerwy; natomiast systematycznie i często, bo prawie co roku, mimo, że nie jest cicha, rwie brzegi i niszczy tamy, ladajako zresztą budowane; nawet dość sprytnie budowane jakoby lida kamienna ujęte w sieć drucianą, zaledwie poczują na sobie wodę, ożywają, rzucają się, jak ryby czujące swój żywioł, przerywają krępujące je sieci i pozwalają się toczyć wodzie dokąd się jej podoba. Wtedy fale zalewają błonia i pola nadbrzeżne; wylew.

Rzeka nasza wiele szkód wyrządza w czasie powodzi.

W takich wypadkach woda podchodzi aż pod samą Kopyniówkę; wtedy jest źle, ale jeszcze nie najgorzej; szkody w samych obejściach nie bywają katastrofalne; jakoś wychodzimy obronną ręką.

Gdzieindziej ta nasza kochana rzeka zalewa domy z kretesem, domy, stajnie, stodoły; wiewa się do piwnic z rzężeniem i cmokaniem nieprzyjemnym, często też ledwo udaje się ludziom uciec z bydłem, dobytkiem i życiem przed przeważającą nawałą rozszalałych żywiołów.

Ot, los!

Takie na przykład Sławiny, — też przedmieście Wądołowa, ale po drugiej, północnej stronie miasta —, które leży nisko, na dnie kilku wyschniętych stawów, więc w tak zwanej, naukowo, depresji — no, to tam już rozpacz prawdziwa; mam tam kilku kolegów i, rzecz dziwna!, wszyscy obdarzeni tymi właściwościami umysłu i charakteru, które zwykliśmy zwać sumarycznie naturą artystyczną, dawno już straciłem z nimi kontakt, gdzież tam pocztowiec ma czas na co! — lecz jeszcze z czasów, gdy ich odwiedzałem, pamiętam, że nawet bez powodzi, w czasie zwyczajnej trzydniówki, nie mówiąc o trwalszych i ostrzej zacinających ulewach — podłogi w sławińskich domach uginają się, takie tam są podmyte, a za każdym cięższym krokiem chlupie woda ze szpar pomiędzy deskami, oraz z tych miejsc, w które są wbite gwoździe spajające deski z tragarzykami.

Dzieci tamtejszych obywateli, sławinian, osobliwą wymyśliły sobie z tych właściwości terenowych zabawę. Podczas ulewnych okresów skaczą po deskach, lub z krzeseł na podłogę w takich miejscach, o których wiedzą, że są wodą podszyte — i dopiero komu wyżej fontanna siknie, ten wygrywa. Są takie zwinne i sprawne dryblasy, że aż pod powałę umieją wyrzucić umiejętnym wyskokiem strugę wody. To są łepaki! Starzy nie lubią tej zabawy, słusznie, wtedy bowiem jest woda pod spodem i na wierzchu, więc wilgoć jeszcze większa. Klną więc starzy i złą się — a przychodzi im to bez trudu, jako że z tego podłoża malarycznego każda Sławinianka i każdy Sławinianin ma od urodzenia powiększoną śledzionę i wątrobę. W szkole tośmy bez pytania się zaraz wiedzieli, który kolega jest ze Sławin — jak tylko przyszło do biegania, czy do wyścigów, to taki z tamtąd pochodzący chłopiec chwytał się po kilkudziesięciu krokach za śledzionę i mówił: ni moge dali, bo mie kłuje"; — tośmy już wiedzieli: oho! ten jest ze Sławin; i zgadzało się.

No, tak — Sławinianom gorzej, niż nam tutaj na Kopyniówce.

Co zaś do tych powodzi — to ostatnia wielka powódź była przed dwoma laty. To była powódź! — Woda chlustała bez przerwy dniami i nocami — cała okolica: pola, drogi, wsie, miasteczka — jedno wielkie jezioro wzbierające jakby ogromne płuca rozdymające się ciągłym nabieraniem tchu — a środkiem tego jeziora, rwący, skotłowany, wzburzony gościniec głównego nurtu rzeki — jakiś, tak sobie go wyobrażam, strom — którym płynęły sprzęty, wozy, trupy krów i koni, a nawet ludzi, całe chałupy, dachy i strzechy, na których nie rzadko okrakiem siedział gospodarz, wyciągał ręce i ratunku wołał i zmiłowania boskiego; a tu z nikąd nic.

(D. c. n.).

Wśród bezrobotnych

Słuchajcie: „Polus" mówi

Czy widzieliście kiedy płonącą fabrykę? Ku gorze sterczą rumowiska ceglanych murów, przetykanych językami rudych płomieni, czarne, rozczapierzone, nagie ściany, pochylone gwałtem żywiołu, osmalone dymem, drgające skaczącym blaskiem ognia, są posępne, jak życie bezdomnego człowieka.

W mroźny wieczór styczniowy „Polus" wygląda, jak dogorywająca w ogniu katastrofy fabryka.

To schronisko dla bezdomnych i bezrobotnych jest w istocie pogorzeliskiem nędzy.

Siedem budynków fabrycznych, w których znieruchomiałe maszyny zostały zastąpione przez czarnych ludzi i ich graty. Na twarzach tych leży cień nędzy i rozpaczy. Snują się po halach, korytarzach, gdzie rzędem, oddzielone deskami, znajdują się „mieszkania". Nie przekraczajmy jeszcze ich progów. Pomyślmy, co znajdziemy za tymi drzwiami, wiszącymi bezradnie na zawiasach. Wszystkie mieszkania mają jeden sufit. Wspólny sufit fabryczny, pełen plam i blizn po pędzących tu niegdyś transmisjach i rozwarczonych trybach. Dziś warczy w murach fabryki nienawiść, zrodzona z krzywdy i szumi bunt, pragnący sprawiedliwości.

Siedem budynków składa się na „Polus". Nie wszystkie w nich mieszkania są jednakowe. I tu musi być hierarchia. Są trzy kategorie mieszkań. Najgorsze — to boksy, klitki, mieszczące się u zbiegu dwóch murów. Tam nie ma okien, a ze ścian spływają strugi wody. Jak długo tu mieszkają ludzie? Rok? Dwa? Życie całe? Nie wiedzą! Męka w przeludnionej klitce wyżera płuca, wykręca kości przeraźliwie bladym dzieciom, otacza powieki bolesną czerwienią... Mieszkańcy boksów nie mają bezsensownych pragnień. Czy ich fantazja wychodzi daleko po za „Polus"? Nie znają tych pragnień domy z tamtej strony Wisły, na tym wyniosłym brzegu, dźwigającym wspaniale, obszerne wygodne kamienice. Te gorące pragnienia, te niewypowiedziane i ciche marzenia zna kierownik „Polusa". Czasem zajdzie do kancelarii widmo z boksu i prosi o przeniesienie do lepszego „mieszkania", do przegródki, w której jest okno. Przez okno można ujrzeć bruk podwórza, można dać oczom odetchnąć światłem dnia a płucom nieco czystszym powietrzem...

Czasem widmo jest groźne, do jego smutnych oczu wkrada się blask energii. Widmo żąda. Żąda lepszych warunków: „Czy mam z żoną i z dziećmi zdechnąć w boksie bez światła i powietrza? Dziecko budzi się w nocy przemarzłe i przemokłe wilgocią, spływającą ze ścian i sufitu. Czy ma zczeznąć jak pies? Czy ma płuca wypluć? Czteroletnie płuca, co nie odetchnęły jeszcze nigdy świeżym oddechem...?

A nazajutrz widmo, które ośmieliło się żądać ,dostaje formularz. „zaświadczam, że jest mi tu dobrze..."

— Podpisać!

— Nie podpiszę. Tu nie jest mi dobrze. Jest źle, piekielnie źle...

— W takim razie zabrać rzeczy i jutro już was tu nie będzie...

Czy myślicie, że człowiek, który od lat spędza bezsenne noce w przeraźliwej żałości o swoich najbliższych konających z głodu i gruźlicy, że taki człowiek już się nie ulęknie żadnych gróźb? Będzie się bał, panicznie przerazi się myli, że wyrwą go z „Polusa" i

CISNĄ NA ANNOPOL,

w ten step, na tę Syberię, gdzie nikły ognik nadziei, jeszcze tlący się jakimś cudem, stłamsi wichura, gwiżdżąca w szczerbatych deskach annopolskich baraków.

Czwarty, szósty i siódmy budynki — mają centralne ogrzewanie. Wzdłuż wszystkich klitek biegnie zżarta przez rdzę rura, dysząca w ciągu dnia gorącą parą, która kropelkami osiada na drewnianych ścianach. Ciężką atmosferą kładzie się na płuca syczące ciepło z wilgotnych grzejników. Nasyca powietrze zgniłym zaduchem fabrycznej pleśni, wciska się pod powieki i kłębi pod zczerniałym sufitem. Nocą milkną rury centralnego ogrzewania. Ginie, umyka szparami, drzwiami, schodami zaplutych klatek błogosławione, zgniłe ciepło. Powoli wkrada się ze dworu mróz, błyszczący, jak księżyc, ścina wilgoć w szare kropelki, kładzie kościstą mroźną dłoń na oczy i serca ludzi, z których najwięcej cierpią dzieci. I nie ma takich gorących serc, które umiałyby ograć życzliwością te wielkie mroczne hale, w których nocą szumią bajeczne sny bezdomnych i szeleszczą tysiące robaków...

Budynek trzeci jest zupełnie nie ogrzewany. Są tu na salach ogromne piece, ale nie ma w nich czym palić.

— Nic nam po gorących sercach!! — krzyczy „Polus". „Dajcie węgla! Gdzie jest pomoc zimowa? Gdzie węgiel, który nam miano wydać!" Widma gorączkowo wydostają z kuferków, z kieszeni, z fartuchów jakieś karteczki... Na to mieli wydać węgiel. Czy na wiosnę dadzą? Czy będziemy puchnąć całą zimę?!

90% mieszkańców „Polusa" nie wie co to praca. Reszta to wyjęci z pod prawa handlarze uliczni, którzy chcą uczciwie zarobić na życie. Sprzedać trochę bajgli nad ranem, wyjść z balonikami na ulicę, pohandlować flaszkami... Ostrożnie, żeby policja nie złapała i nie zniszczyła towaru. A jednak chce się żyć. „Oto czym zarabiam", — mówi człowiek, zmiażdżony i unicestwiony przez nędzę. Chwyta nerwowym, gwałtownym ruchem flaszkę. — Zarabiam grosz na flaszce. Grosz na flaszce — — — i wsłuchuje się we własne słowa. Może teraz dopiero pojmuje sens ich. Zarobiłem dziś złotówkę i 35 groszy. No, dobrze. Z tego mam żyć ja, żona i tych czworo. Trzy lata biłem się o Polskę... o jaką Polskę biłem się...? Panie... przecież tak nie można, nie można dłużej.

...Nie, nie można, — potwierdza spojrzenie czerwonych ropiejących oczu żony. — Mamy czworo dzieci i jedną parę butów dla nich. Każde więc chodzi do szkoły co czwarty dzień. Są głodne...

— Jakto głodne? A pomoc zimowa?

Milczenie jest druzgocące, okropne jest to milczenie. Ludzie są bezradni i mówią cicho, rozpaczliwie, bez nadziei.

Drzwi z trzaskiem otwarte. Na kamiennej podłodze siedzą, wałęsają się, leżą dzieci. Dużo, bardzo dużo dzieci. Tu, w tej jaskini, nędzy i rozpaczy, w tej wylęgarni gruźlicy, anemii, syfilisu, gorączki popołogowej,—rodzą kobiety dzieci, którym „Polus" natychmiast wykręca kości i niszczy płuca. Dzieci są białe, straszliwie niedziecięce, patrzą rozumnym wzrokiem dojrzałego, ale zrozpaczonego człowieka. Grają w karty. — W co? — pytam. — W tysiąca — pada odpowiedź i żadne nie spojrzy na mnie.

— Palisz papierosy? — A no?

— O, żeby nie dzieci, — mówi człowiek, który tu przykucnął i tępo patrzał w ścianę. — Niechajbym tu zczezł. Ale dzieci!! Najmłodszym nie obca jest demoralizacja obyczajowa. Są zatrute deprawacją, którą oddycha to nieprawdopodobne zbiorowisko ludzkie.

— To męka, straszna męka być dławionym przez niesprawiedliwość społeczną. Ale stokroć gorzej, gdy widzi się cierpienie swoich dzieci a pomóc im nie można. Ile to razy chciałem się wyprowadzić stąd. Nie mogę, nie mogę się wygrzebać z tego przekleństwa...

— A mówiono, że będzie lepiej, — mówi widmo z boksu. — Był pan Kościałkowski i powiedział: „No, teraz to już będzie lepiej, niedługo już nam wszystkim będzie dobrze"". No, i poco za mydlać oczy... Czy godzi się to drwić jeszcze z biedaków? Za nic nas mają. Ach, jak pomiatają nami. Ci, co nie przepracowali 13 tygodni w zeszłym roku, nawet zasiłków nie otrzymują... Państwo krzywdzi nas...

W niektórych klitkach, boksach, przegródkach są ludzie, co jasno rozumieją przyczyny i społeczny sens istnienia „Polusa". Ci rozumieją, że nędza nie jest dana od Boga, że człowiek rodzi się równy w obec prawa i każdemu dziecku trzeba dać promienie słońca i uśmiechy przyjaźni. Tam mówi się o organizacji pokrzywdzonych, o walce, którą trzeba podjąć i w której trzeba wytrwać. Tam czeka się z zapartym tchem na wynik walk hiszpańskich i serca wyrywają się za Pireneje. Ten „Polus", świadomy „Polus" słyszy poprzez cały kontynent kanonadę hiszpańską. I ten „Polus" wie, że — już niedługo — jak zły sen runą kruche ściany baraków dla bezdomnych.

Już bardzo późno. Cichnie „Polus", pogorzelisko nędzy, wrzące buntem i rozpaczą. Czarne ściany, rozczapierzone wśród płomieni okien fabrycznych sterczą posępnie i groźnie. Kroki łomoczą na zamarzniętej ziemi.

Jeszcze raz popatrzeć na „Polus", który w mroźną noc płynie nadchodzącym snem w ciepłe kraje, za Pireneje...

...Już nic nie widać. Jest wiatr i łzy zmąciły widok...

Mar. Win.

ŻYCIE GOPODARCZE

* * *

(jk). Parę dni temu p. Ignacy Matuszewski, b. minister skarbu, wygłosił w krakowskim T-wie Ekonomicznym odczyt nt. „Dlaczego Polska jest biedna". Odpowiadając na to pytanie, podniosł p. Matuszewski oskarżenie pod adresem etatyzmu, w szczególności pod adresem etatyzmu kredytowego (regulowania przez państwo stosunków na rynku pieniężno - kredytowym). Kapitały — powiada p. Matuszewski — powinny płynąć tam, gdzie są najbardziej opłacalne, powinny kierować się kryterium rentowności; krótko — kierować je należy tam, gdzie dadzą najwyższe zyski. Państwo ma zwykle na uwadze względy innej natury. Trzeba więc wyrwać z rąk państwa prawo dysponowania kredytami.

Był taki okres w rozwoju kapitalistycznej gospodarki, w którym państwo w mniejszym lub większym stopniu ograniczało się do roli „stróża nocnego": okres wolnej konkurencji, okres wolnych obrotów gospodarczych. Stosunki społeczne i polityczne oraz poziom rozwoju techniki pozwalały, by warunki kapitalistycznej produkcji regulowały się w sposób w przybliżeniu automatyczny. Ale okres ten należy do przeszłości. Potężny rozwój techniki i pogoń za zyskiem, będąca motorem gospodarki kapitalistycznej, wpłynęły na koncentrację kapitału, spowodowały powstanie gigantycznych koncernów i trustów, oddały władztwo nad produkcją kapitałowi finansowemu. W rękach monopolicznego i finansowego kapitału znalazły się rządy, polityka stała się terenem walk międzynarodowych klik magnatów finansowych. PAŃSTWO WKROCZYŁO W ŻYCIE GOSPODARCZE JAKO WYKONAWCA ZAMIERZEŃ WIELKIEGO KAPITAŁU: w sprawach polityki celnej, w sprawach pomocy dla wielkich przedsiębiorstw (przywracanie „rentowności"), w sprawach podatkowych i t. d. i t. d.

Kiedy jednak pod presją społecznej rzeczywistości, w interesie zachowania gospodarki kapitalistycznej, jako całości, państwo musi uderzyć — zresztą lekko — w tę, czy inną grupę kapitalistów, podnosi się zaraz gwałt: „Etatyzm! Rozrzutność!"

Historia się nie cofa. PRZYWRÓCENIE STOSUNKÓW Z OKRESU WOLNEJ KONKURENCJI JEST DZIŚ NIEMOŻLIWE nie tylko dlatego, że brak warunków społecznych i gospodarczych dla takiego procesu, ale także dlatego, że napięte stosunki polityczne (powstałe właśnie na tle trudności społecznych i gospodarczych kapitalizmu w okresie kryzysu) nie pozwalają na przywrócenie międzynarodowej wolności obrotów gospodarczych NIE W TYŁ IŚĆ NALEŻY, WOŁAJĄC OBŁUDNIE O WSKRZESZENIU TEGO, CO SIĘ JUŻ WSKRZESIĆ NIE DA. Ograniczenie roli państwa w życiu gospodarczym jest dziś utopią. Rolę tę należy usprawnić i poddać społecznej kontroli. I zmienić należy jej treść: Z NARZĘDZIA WIELKIEGO KAPITAŁU PAŃSTWO PRZEKSZTAŁCIĆ SIĘ MUSI W NARZĘDZIE URZECZYWISTNIENIA INTERESÓW MAS LUDOWYCH.

Po tej linii idąc, musi państwo bez reszty ODEBRAĆ WŁADZĘ NAD KAPITAŁEM REKINOM FINANSOWYM, a swą politykę dysponowania kredytami przystosować do potrzeb rozszerzenia produkcji — W MYŚL INTERESÓW MAS PRACUJĄCYCH. Polityka planowej gospodarki, polityka rozszerzenia rynku wewnętrznego drogą podniesienia stopy życiowej społeczeństwa — oto drogowskazy. A kryterium zysku w kierowaniu kapitałów do tej lub innej gałęzi produkcji da się zastąpić z powodzeniem OCENĄ POTRZEB, KTÓRYCH WYRAZEM NA RYNKU BĘDZIE POPYT, ROZSZERZONY DZIĘKI PODNIESIENIU STOPY ŻYCIOWEJ MAS PRACUJĄCYCH.

WIELKI PLEBISCYT

CZYTELNIKÓW „DZIENNIKA POPULARNEGO"

pod hasłem:

„Słowo drukowane pod strzechę chłopską i do izby robotnika"

Każdy z czytelników „Dziennika Popularnego" winien odpowiedzieć i zwięźle uzasadnić odpowiedź na następujące pytania:

1) Jakie wydarzenia w świecie w roku 1936 uważa za najdonioślejsze i dlaczego;

2) Jakie wydarzenia w Polsce w r. 1936 uważa za najdonioślejsze i dlaczego;

3) Kogo z cudzoziemców wskazałby jako kandydata do Międzynarodowej Nagrody Pokoju i dlaczego;

4) Kogo z Polaków wskazałby jako kandydata do Międzynaropej Nagrody Pokoju i dlaczego;

5) Czy jest za rządem madryckim czy przeciw i dlaczego;

6) Czy jest za czy przeciw antysemityzmowi i dlaczego.

Odpowiedzi na powyższe pytania należy nadsyłać do redakcji „Dziennika Popularnego" w Warszawie, Nowy-Świat 62 z dopiskiem PLEBISCYT, dołączając do odpowiedzi poniższy kupon z odpowiednio wypełnionymi rubrykami.

Miejscowość . . . .
Najbliższa poczta . . . .
Imię i nazwisko . . . .
Dokładny adres . . . .
Zawód . . . . wiek . . . .

Czy zezwala na opublikowanie nazwiska w dzienniku.

Odpowiedzi na pytania powinny być pisane czytelnym pismem po jednej stronie kartki papieru, przy czym nie powinny zawierać więcej niż 50 słów odpowiedzi na każde pytanie. Odpowiedzi nieuzasadnione, a więc zawierające tylko same wymienienie zdarzeń lub nazwisk również będą uwzględnione przy rozlosowywaniu nagród. Odpowiedzi, KTÓRE UZYSKAJĄ NAJWIĘKSZĄ ILOŚĆ GŁOSÓW, BEDĄ PREMIOWANE.

W tym celu redakcja „Dziennika Popularnego" przeznacza szereg nagród w postaci książek oraz bezpłatnych prenumerat miesięcznych „Dziennika Popularnego" i pism zaprzyjaźnionych.

Najlepsze odpowiedzi będą publikowane kolejno w miarę wpływania na łamach „Dziennika Popularnego". Również codziennie ogłaszane będą wyniki plebiscytu. Ostateczny termin głosowania upływa w dniu 20 lutego 1937 r. o godz. 12 w południe. Po ostatecznym zakończeniu głosowania dokładnie policzone głosy posegregowane zostaną wedle miejsc zamieszkania, zawodów uczestników plebiscytu, a wyniki tych obliczeń będą podane do wiadomości czytelników naszego pisma. Również ogłoszony będzie dokładny wykaz tych uczestników głosowania, którzy uzyskają premie. Nad przeprowadzeniem plebiscytu oraz rozlosowaniem premii czuwać będzie specjalny komitet plebiscytowy, w którym obok zespołu redakcji „Dziennika Popularnego" zasiądą zaproszone osoby. Nazwiska ich podamy do wiadomości. Wszystkich czytelników „Dziennika Popularnego" wzywamy do wzięcia udziału w plebiscycie.

Redakcja „DZIENNIKA POPULARNEGO"

Wiadomości krajowe

HANDEL ZAGRANICZNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I W. M. GDAŃSKA W GRUDNIU I W CAŁYM ROKU 1936

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się — według danych tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego — w grudniu r. ub., jak następuje:

Przywóz 290.011 ton wartości 91.030 tys. zł.

Wywóz 1.231.939 ton wartości 96.361 tys. zł.

Dodatnie saldo wynosiło więc w grudniu r. ub. 5.331 tys. zł.

Za cały rok 1936 handel zagraniczny Polski przedstawiał się następująco (w nawiasie dane za rok 1935): przywóz 3.066.373 ton (2.572.830 ton) wartości 1.003.435 tys. zł. (860.645 tys. zł.); wywóz 12.958.154 ton (13.441.804 ton) wartości 1.026.208 tys. zł. (925.040 tys. zł.); dodatnie saldo 22.773 tys. zł. (64.395 tys. zł.).

WZROST WKŁADÓW W P. K. O. W 1936 r.

W dniu 14 b. m. odbyło się posiedzenie rady zawiadowczej P. K. O., która po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej, zatwierdziła bilans P. K. O. za rok 1936, zamykający się czystym zyskiem 5.599.474,55 zł.

Wkłady wzrosły w ciągu roku ubiegłego o — 13.981.942,60 zł. osiągając na dzień 3- grudnia ub. r. ogólną sumę — 895.668 821,29 zł. Liczba książeczek oszczędnościowych wzrosła w ciągu roku sprawozdawczego o 397.988 sztuk do 2.286.830 sztuk. Ogólny obrót wynosił nienotowaną dotąd sumę 30 miliardów złotych.

ANKIETA W SPRAWIE ZADŁUŻENIA ROLNICZEGO.

Niektóre organizacje rolnicze podjęły ostatnio interesującą inicjatywę, rozpisując ankietę, mającą na celu uzyskanie odpowiednich danych, które pozwoliłyby zorientować się w stanie zadłużenia rolniczego.

Pierwsza tego rodzaju ankieta zostało rozesłana na terenie Pomorza i Wielkopolski z inicjatywy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych.

Centrala Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego już przed kilkoma tygodniami rozesłała do wszystkich swych organizacyj powiatowych pewną ilość bezimiennych kwestionariuszów, które będą przez organizacje lokalne rozdane członkom na zebraniach styczniowych. Rolnicy po wypełnieniu kwestionariuszy bez podawania nazwisk i miejscowości będą je następnie odsyłać do biur organizacyj powiatowych, a te z kolei do centrali, która na ich podstawie ustali dane statystyczne, dotyczące zadłużenia miejscowego rolnictwa.

PRACE MELIORACYJNE W WOJEWÓDZTWIE LWOWSKIM

W ziemi samborskiej obyło się pierwsze próbne nawodnienie bagien naddniestrzańskich. W powiatach Sambor, Rudki i Drohobycz, na wielkiej przestrzeni rozciągają się t. zw. błota samborskie, które do niedawna stały ugorem i były rozsadnikiem chorób, oraz powodowały wilgoć. Obszar bagien wynosi około 23 tys. ha. W 1889 r. opracowany został plan melioracji tego obszaru, stanowiący jedno z największych przedsięwzięć tego rodzaju w Polsce. Już od 1906 r. prowadzone były prace nad osuszeniem, nad nawadnianiem i namulaniem tych przestrzeni, które w dużej części oddano już pod uprawę traw słodkich. Obecne prace są dalszym etapem w tej akcji.

Wiadomości zagraniczne

O SYTUACJI GOSPODARCZEJ FRANCJI

Przemawiając na bankiecie w Clermont Ferrand, francuski minister gospodarki narodowej Spinasso nakreślił charakterystykę ogólnej sytuacji gospodarczej Francji.

Minister stwierdził, że dewaluacja nie rozwiązała wszystkich trudności. Problem francuski polega na kontroli zwyżki cen i płac, aby zwyżka ta nie naruszała korzyści, płynących z dewaluacji. Problem ten jest problemem podstawowym i musi być rozwiązany, gdyż niepowodzenie tej akcji równałoby się pogrzebaniu franka i jego prestiżu. Produkcja musi być powiększona. W tym kierunku zmierzać muszą wysiłki wszystkich, a przede wszyskim pracodawców; którzy nie powinni sabotować ustaw socjalnych.

W dalszym ciągu mówca przedstawił linie wytyczne projektów rządowych w dziedzinie gospodarczej, poruszając m. in. problem zbiorowych umów. Podał on do wiadomości, że nisko oprocentowane kredyty będą udzielone życiu gospodarczemu dla ułatwienia mu dostosowania się do nowych warunków, stworzonych przez 40-godzinny tydzień pracy.

Na zakończenie mówca wspomniał o ostatnich ułatwieniach obrotu kapitałowego we Francji, zaznaczając, że rynek wewnętrzny będzie mógł w większym stopniu niż dotychczas zaspokoić potrzeby finansowe życia gospodarczego.

KAPITAŁOWI ZBROJENIOWEMU W NIEMCZECH DZIEJE SIĘ NIEŹLE

Zakłady Kruppa wypłaciły w tym roku, po raz pierwszy od 20 lat, dywidendę. Wynosi ona 4%. W r. 1935/36 zyski wyniosły — 14,4 miln. R. M. W istocie były one wyższe, bo kapitał rezerwowy w tym roku powiększony został o 20 miln. R. M. Należy zanotować, że zakłady Kruppa zainwestowały w nowych przedsiębiorstwach, a szczególnie w dziale pracującym dla zbrojeń 95 miln. R. M.

MALARSTWO RZEŹBA

Faszystowska ofensywa na sztukę

Rządy włoski i niemiecki, urządzając i poddając swojej kontroli wszystkie dziedziny życia — nie ominęły oczywiście i sztuki. We Włoszech wiączono artystów w ogólną faszystowską organizację korporacyjną, a w Niemczech przez stworzenie Reichskulturkammer (państwowa izba kultury), do której należą przymusowo wszyscy artyści narodowo-socjalistyczni, wykluczono inaczej myślących ze wspólnoty życia kulturalnego. Artyści nie przyjęci, z racji swego stanowiska politycz-



REMBRANDT: Rysunek

nego, do Reichskulturkammer, nie mogą wystawiać swoich obrazów lub rzeźb, nie wolno im także wykonywać żadnej pracy zawodowo zarobkowej (a więc plakatów, ilustracyj etc.), jako nie zaopatrzonych w „kartę pracy" (Arbeitsschein).

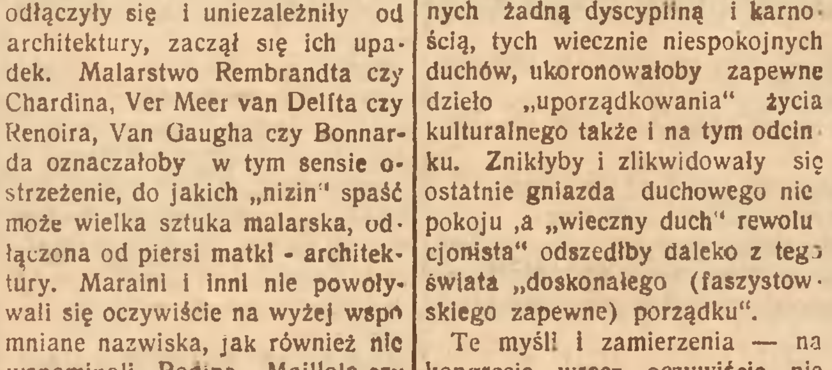
Ten uproszczony i brutalny sposób teroryzowania artystów dokonał się w obu państwach faszystowskich już od dawna. Ale w czasach ostatnich pojawiają się próby inne: próby propagowania faszystowskiego światopoglądu w kraju i poza granicami kraju drogą rozszerzania doktryn o charakterze pozornie czysto - artystycznym, których jednak ostatecznym celem jest skupienie zainteresowań kulturalnych dookoła działalności świata faszystowskiego. Takim przedsięwzięciem była wystawa „kulturbolszewizmu", zorganizowana niedawno w Mona

Lecz ten sposób agitowania zbyt jest wulgarny i niewyszukany, ażeby mógł dotrzeć do kulturalnych środowisk europejskich.

Zupełnie inaczej zabrały się do rozwiązania tego zadania Włochy. Rozporządzając instrumentem i powagą surowej „Królewskiej Akademii Włoskiej", z arcy-modernistą Marinettim, głośnym wodzem futuryzmu, na czele, zorganizowano w Rzymie z końcem październiką i w pierwszych dniach listopada międzynarodowy kongres (oficjalnie nazwany: VI kongresem imienia Volty), którego tematem miało być: odnowienie sztuk plastycznych przez związanie malarstwa i rzeźby z architekturą. Według zamierzeń organizatorów kongres miał się wypowiedzieć przeciw malarstwu sztalugowemu i „wolnej" rzeźbie, jako nieodpowiadającym duchowi nowych czasów, a więc skazanych na upadek, i proklamować powrót do czasów świetności, kiedy to malarstwo i rzeźba, służące tylko do uzupełnienia architektury, tworzyły wraz z nią wielkie i doniosłe dzieła.

Kongres obesłany był oczywiście najliczniej przez Włochów, słabiej przez Francję, którą reprezentowali: malarz Maurice Denis, kubista André Loth, jeden z najznakomitszych architektów współczesnych Le Corbusier i paru innych. Zastępstwo Polski powierzono Wacławowi Husarskiemu (którego uprzejmości głównie zawdzięczam wiadomości o przebiegu kongresu).

Włosi otwierający kongres i występujący z obszernymi przemówieniami w czasie jego trwania, jak architekt Piacentini, rzeźbiarz Romanelli, a głównie malarz Maraini, usiłowali wykazać, że od chwili, kiedy malarstwo i rzeźba odłączyły się i uniezależniły od architektury, zaczął się ich upadek. Malarstwo Rembrandta czy Chardina, Ver Meer van Delfta czy Renoira, Van Gaugha czy Bonnarda oznaczałoby w tym sensie ostrzeżenie, do jakich „nizin" spaść może wielka sztuka malarska, odłączona od piersi matki - architektury. Maraini i inni nie powoływali się oczywiście na wyżej wspomniane nazwiska, jak również nie wspominali Rodina, Maillola czy Despiau, dla wykazania „upadku" rzeźby, niepodporządkowanej architekturze. W przekonaniu prze



VAN OSTADE: Rysunek

mawiających na kongresie Włochów, powrót do „wielkiej" sztuki, do sztuki „monumentalnej" *) dokonać się tylko może przez podporządkowanie malarstwa wymogom i potrzebom architektury, tworzonej i do nowego życia powołanej przez potężny organizm (faszystowskiego oczywiście) państwa.

Zapędzeni w kozi róg malarze wolno - pracujący, czyli t. zw. sztalugowcy, nieśmiało przeciwstawiali tym „myślom" i hasłom swoje ciche prawo do twórczości. Z ramienia Włochów „bronił" oficjalnie malarstwa sztalugowego Carena (akademik i uchodzący za najznakomitszego niemal dziś malarza we Włoszech) i próbował osłabić wrażenie krucjaty faszystowskich „akademików" przeciw malarstwu. W pozycji obronnej znaleźli się malarze obrazów także i wobec Le Corbusiera (w przekonaniu moim przez nieporozumienie lub niedość trafne zrozumienie idei Corbusiera). Wierny swoim artystycznym przekonaniom, Le Corbusier głosił architekturę czystą, która winna obchodzić się bez malarstwa, zarówno ściennego czy monumentalnego, jak i bez obrazków powieszonych na ścianie, architekturę, która, przemawiając językiem swoim własnym, jako „maszyna do mieszkania", nie może się uciekać do pomocy ozdóbek i dekoracyj malarza czy rzeźbiarza. Tak więc najjaskrawiej przeciwstawił się Włochom Corbusier, oświadczając się przeciw zaprzęganiu plastyki w służbę architektury — uzasadniając swe stanowisko względami natury czysto - artystycznej.

W wyniku tych przemówień i referatów, jak i licznych pokazów i wycieczek do noworozbudowanych (i częściowo ozdobionych freskowym malarstwem Severini'ego) dzielnic Rzymu, kongres nic nie uchwalił i uchwalić nie mógł. Ale był i być miał propagandą na rzecz malarstwa monumentalnego i krucjatą przeciw malarstwu sztalugowemu. Miał wykazać „bezsens" twórczości plastycznej, jej „zawiśnięcie w próżni", o ile nie zechce poddać się rozkazom swej poważnej siostrzycy — architektury, protegowanej państwa totalnego. Uzależnienie od architektury malarzy i rzeźbiarzy, nieopanowanych żadną dyscypliną i karnością, tych wiecznie niespokojnych duchów, ukoronowałoby zapewne dzieło „uporządkowania" życia kulturalnego także i na tym odcinku. Znikłyby i zlikwidowały się ostatnie gniazda duchowego niepokoju ,a „wieczny duch" rewolucjonista" odszedłby daleko z tego świata „doskonałego (faszystowskiego zapewne) porządku".

Te myśli i zamierzenia — na kongresie wręcz oczywiście nie wypowiadane — uzasadniano powodami artystycznymi. Choć polityczno - społeczne podłoże akcji tej wydaje się niewątpliwe, warto poddać rozważaniu zagadnienie „malarstwa monumentalnego" od strony artystycznej. Warto zastanowić się, co zyskuje lub traci sztuka malarska, czy się bogaci czy też ubożeje, upada czy też podnosi, kiedy jest nierozłącznie związana lub niezwiązana z architekturą. Ale o tym kiedyindziej.

Henryk Gotlib.

*) Nikt na kongresie nie określił co to jest malarstwo monumentalne, mimo, że p. Husarski w dość zajmującym, choć może nie do końca dopowiedzianym wywodzie, sprawę tę na kongresie postawił.

List chłopa-Poleszuka do artystów

Dzięki uprzejmości redakcji „Głosu Plastyków" otrzymaliśmy poniższy ciekawy rękopis. — Redakcja.

Dowiedziawszy się o piśmie artystów malarzy, postanowiłem napisać parę słów z gorącą prośbą. Otóż udaję się do Sz. Redakcji z wielką prośbą o wysłanie mi paru numerów pisma „Głos Plastyków" proszę bardzo wysłać chociaż z ubiegłych miesięcy. Jestem wieśniakiem, mieszkam na wsi wśród biednych i ciemnych mych braci Poleszuków. Nie posiadam żadnego wykształcenia oprócz 3-ch oddz. szk. pow. i więc z tego bardzo przepraszam za niedokładne napisanie mego listu i przepraszam bardzo za moją prośbę. Chociaż jestem biednym, ubogim Poleszukiem, lecz jestem bogaty w piękny na krajobraz Polesia, nasze błota, rzeczki, jeziora, bory i domki wieśniaków wśród zieleni, od maleństwa patrzę na tę naszą przepiękną przyrodę, i przy zamyśleniu zapominam o wszelkiej biedzie i niedostatku i tak napatrzywszy się do syta, ten widok wciąż stojący mi w oczach, zaczynam rysować i malować na papierze, bo gdyż więc ja mam takie zamiłowanie do malarstwa że wprost nie mam pojęcia i nie mam słów na opisanie. Chodząc do szkoły za rysunki dostałem od pana nauczyciela ołówki kolorowe i farbki wodne jako nagrodę. I zawsze je miałem przy sobie i pasąc krowy przy każdej sposobności lokowałem się na pniu i zaczynałem malować piękny rozłożony przez moimi oczami widok, te wysokie, szumiące osiki, pochylone i opuszczone biało - zielone brzozy i poważnie stojące sosny i dęby, a wśród nich na tle zieleni pasące się krowy. I tak przez cały czas zawsze wolne chwile spędzam na czytaniu i malowaniu, za co czasem dostawałem dużo wymyślania i nagany od rodziców, zamiast pomagania w gospodarstwie „to on siedzi nad książką lub nad jakimś tam mazaniem" i tak trwało aż pewnego razu brat ze złości wziął moje ołówki i farbki i wrzucił do pieca, lecz jednak i tym nie mógł zgnieść mego zamiłowania, i powiedziałem mu, że nie po to maluję, żeby się od roboty wymigać, ale przez to miłowanie świata Bożego, który oczy przykuwa i spokoju nie daje, póki na papier nie przeniosę, tego co widzę. I zawsze jedyne moje myśli były skierowane w dążeniu do sztuki malarskiej i przez cały czas każdy grosz zaoszczędzony w tajemnicy od rodziców składałem na swoje cele malarskie i tak przez dwa lata oszczędziłem sobie 5 zł. i w tym roku na początku maja będąc w mieście Kartuskiej Berezie, odległej od nas o 30 km., kupiłem sobie 10 sztuk farb malarskich olejnych do studiów z firmy Leszczyńskiego i dopiero już jako dorosły chłopiec zacząłem swą pracę i już mam kilka sztuk pięknie namalowanych widoków na płótnie. Więc proszę Sz. Redakcji może można wysłać do Red. parę mych obrazów dla rozpatrzenia mych zdolności w sztuce malarskiej, bo gdyż mojej pracy jeszcze nikt nie widział z wyżej wykształconych ludzi, i więc ja chciałbym dostać informacji czy moja praca i wysiłek będzie miała jakie znaczenie w świecie i czy moje dzisiejsze zdolności mają jakiś widok ku dalszej mej pracy.

Więc jeszcze raz proszę o wysłanie mi pisma, pieniędzy ile będzie kosztować będę starać się wysłać jak najprędzej, bo gdyż ja chciałbym się za pomocą czytania zapoznać się z światem malarskim. Za uczynioną mi łaskę i wysłanie pisma z góry zasyłam serdeczne podziękowanie i Bóg zapłać.

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi zostaję

M. Wołoszczyk.

P. S. Przesyłam dwa rysunki malowane jeszcze z czasów szkolnych, i dziś patrząc na dawne obrazki i dzisiejsze, to widzę bardzo duży postęp naprzód, gdyż obecnie moje rysunki malowane już farbami olejnymi i na płótnie w wielkim formacie wyglądają dużo, bardzo dużo piękniejsze.

Dziś ja mama lat 17, więc jeszcze moja przyszłość przede mną a moją przyszłością jest marzenie zostać malarzem i widzenie piękności mych oczów, chcę pokazać światu więc będę dążyć do tego i muszę dosięgnąć celu.

Chociaż droga mi do tego jest trudna do zdobycia z powodu mego stanu zamożności, lecz będę znosić wszelką biedę i niedostatek z ufnością w sercu na swoje dążenie i zamiłowanie.

Rozbudowa związków zawodowych artystów-plastyków

Ciężkie położenie, w jakim w ostatnich latach znaleźli się malarze, rzeźbiarze, graficy, zmusza artystów do przejścia do nowych form organizacji. Pomimo dużych przeciwieństw, które dzielą różne grupy artystów, coraz silniej w czasach ostatnich występuje dążność do połączenia lub conajmniej porozumienia się tych rozlicznych grup w celu wystąpienia wspólnego wobec władz państwowych z postulatami obchodzącymi wszystkich artystów. W najbliższych tygodniach przygotowuje się ogólno - polski zjazd delegatów artystów - plastyków w Warszawie i niedawno odbyty zjazd Związków Zaw. Polsk. Art.-Plastyków w Krakowie wybrał w tym celu komisję, która ma przeprowadzić wstępne prace. Na tym krakowskim zjeździe jedna z grup, obejmująca artystów młodszej generacji wystąpiła z deklaracją, którą jako charakterystyczną, w wyjątkach podajemy.

Deklaracja „Grupy krakowskiej"

Stow. Plastyków Grupa Krakowska wita Zjazd Zaw. Z.P.A.P., który od 25 lat ruchu zawodowego artystów jest pierwszym zjazdem w skali krajowej celem omówienia położenia ekonomicznego artystów. Fakt ten świadczy m. in. o zmianach zachodzących w strukturze społecznej, tworzeniu się nowych form społecznych: nowych ról, jakie te formy mają spełnić. Od czasów rewolucji francuskiej nowe czynniki zaczynają decydować w układzie ekonomicznym, następuje demokratyzacja sztuki, sztuka kształtuje nowe myśli w formie plastycznej. Jeśli sztuka w społeczeństwie jest potrzebna, jeśli mówimy o jej rozwoju i konieczności nowych form plastycznych, jeśli nie będziemy uważali, że siłą bezwładu chcemy wmowić w społeczeństwo sztukę dlatego tylko, że jesteśmy artystami, że musimy z niej żyć, jeśli uświadomimy sobie jej konieczność i organiczne związki ze społeczeństwem, nasz akt samoobrony nabierze wyrazu nowej odpowiedzialności. Nie chcielibyśmy, aby obrona wartości sztuki i jej konieczności była zasłoną dymną naszej egzystencji. Patrzmy śmiało! Patrzmy jakbyśmy mieli całe życie do wzięcia na nowo, a nie jakbyśmy wlekli za sobą ogon rozgoryczeń i zniechęceń życiowych. Artysta z racji swoich dążeń ku największemu rozwojowi swojej formy plastycznej jest rewolucjonistą. Artysta, jeśli jest wart tej nazwy, szuka. Szuka — a więc odrzuca. Tak. Musi odrzucać to wszystko, co będzie mu przeszkadzało na drodze do realizacji jego sztuki, mimo bólu, jaki będą mu sprawiały jego sentymenty, jego otoczenie, nawet jego najintymniejsze życie, dążąc uparcie do słusznej formy plastycznej. Stawiając w takim oświetleniu zjazd, będziemy musieli wyciągnąć nowe wnioski. W Polsce niepodległej wzmogła się twórczość artystyczna, nasilenie twórcze ogarnęło młode pokolenia. Jednak rysy, które zaczynają się pokazywać są niepokojące. Pamiętamy jak były minister oświaty, p. Jędrzejewicz, na zjeździe plastyków w 25-lecie śmierci Wyspiańskiego, mówił o wytrwaniu artystów takim, ajkie miało miejsce przed wojną i o poparciu moralnym artystów przez rząd...

Otworzywszy szerzej oczy zobaczymy, że bez wspólnej walki o nasze postulaty, tyczące się sztuki i egzystencji, zginiemy z „moralnym poparciem..." Wiemy, że tylko żądania mogą coś wskórać, naturalnie poparte zdecydowaną postawą. Dlatego też nasze słuszne postulaty muszą być twardymi żądaniami a nie prośbą, ani memoriałem. Nie chcemy jałmużny. Jeśli zdajemy sobie sprawę z zadań, jakie wypływają ze sztuki, musimy walczyć o egzystencję, celem możliwości zrealizowania naszych postulatów twórczych. Takim pierwszym zdecydowanym etapem walki w skali krajowej, powinien być dzisiejszy zjazd.

Naszym celem jest zapewnienie sobie egzystencji i realizacja naszych postulatów twórczych. Ze słuszności postulatów twórczych zrodził się Krak. Zw. Pol. Art. Plast. 25 lat temu. Teraz ze słuszności naszych postulatów twórczych musi być zorganizowana obrona, której wyrazem ma być ten zjazd i nowa rola Związku. Musimy zdać sobie sprawę, że sztuka nie jest związana z budową państwowości. Sztuka związana jest z myślami i uczuciami człowieka, którego wiąże w społeczność, któremu buduje wyobraźnia nowe radości form, a więc nowe myśli, torując w ten sposób łożysko wespół z innymi dziedzinami sztuki i z nauką.

Nie łudzimy się, żeby poprawa bytu artystów nastąpiła radykalnie, natychmiast, gdyż prócz zorganizowania artystów do obrony swej egzystencji i walki o jej poprawę, zależna jest od całokształtu zjawisk społecznych, a bliżej od systemu wychowania człowieka. Artyści starszego pokolenia sądzili, że z chwilą odzyskania niepodległości sytuacja ich zmieni się radykalnie, że możliwości rozwoju jednostki będą pełne, że będą mieli stworzony grunt, na którym swobodnie będzie można pracować. Kilka lat temu zniesiono wstydliwy listek figowy sztuki: nauczanie rysunków w szkole. Wprowadzono przymusowe przysposobienie wojskowe. Naturalnie taki system wychowania człowieka, który stwarza hierarchie służbowe człowieka zwróconego służalczym obliczem do wyższego, a szpicem buta do niższego nie może być wyśnionym gruntem artysty. Ścieżki związków nie były dotychczas zupełnie jednolite: Od dziś musimy budować wspólną drogę. Związek musi przyjąć nowe sposoby walki, skupiając w sobie te wszystkie nieuświadomione i luzem idące żądania. Uważamy, że należy ustalić żądania minimalne na dziś, maksymalne na jutro. Każdy z nas we wzajemnym wysiłku będzie je realizował. Życie artystów, sprawy sztuki organizują sami artyści. Naszym hasłem minimalnym jest walka o obronę interesów codziennych artysty. Naszym hasłem maksymalnym : całokształt życia plastycznego w ręku Związków Zawodowych.

Wielki plebiscyt

Czytelników „Dziennika Popularnego"

PIERWSZE ODPOWIEDZI

Poniżej podajemy pierwsze odpowiedzi, jakie wpłynęły zaraz po ogłoszeniu plebiscytu. Zgodnie z przyjętą zasadą, podajemy je w brzmieniu oryginalnym, bez żadnych zmian w treści.

Jasne jest, że za treść tych odpowiedzi redakcja żadnej odpowiedzialności nie ponosi.

Chcemy dać naszym czytelnikom możność całkowicie swobodnego wypowiedzenia się.

Narazie ograniczymy się do uwag natury technicznej. Tak więc w odpowiedziach na każde z 6 zadanych pytań, należy wymienić **tylko jedno** wydarzenie lub nazwisko, przy rozlosowaniu bowiem premij, które będą przyznawane, uwzględniana może być tylko jedna, pierwsza z kolei, odpowiedź.

Z otrzymanych w pierwszym dniu 32 odpowiedzi z Warszawy i okolic drukujemy:

1. N. N., rolnik, lat 43, Pruszków:

Na opublikowanie nazwiska nie zezwalam, gdyż pracuję u endeków. Jako syn chłopa i b. członek „Stronnictwa Ludowego", biorę udział w plebiscycie „Dziennika Popularnego" natychmiast, t. j. już 17 stycznia, z uwagi by odpowiedzi moje przez nikogo nie były narzucone.

I. Zwycięstwo Frontu Ludowego w wyborach do parlamentów Hiszpanii i Francji, będące wstępem do ludowładztwa i wprowadzenia w życie socjalizmu.

II Nowosielce oraz Święto Czynu Chłopskiego w ruchu ludowym, jako wyraz konsolidacji mas chłopskich, oraz zwycięstwo demokracji w wyborach do Rady Miejskiej w Łodzi, wskazujące masom robotniczym jasną drogę do walki i zwycięstwa nad faszyzmem.

III. Litwinowa, komisarza do spraw zagranicznych ZSRR za jego pracę pokojową na terenie międzynarodowym.

IV. — (najtrudniejsze pytanie). Prof. Władysława Spasowskiego, uświadamiającego opinię publiczną o źródle wojny i środkach zapobiegania jej.

V. Za rządem madryckim, gdyż powstał on z woli szerokich rzesz ludu hiszpańskiego.

VI. Przeciw antysemityzmowi, gdyż źródłem nędzy i poniewierki mas ludowych nie są Żydzi, lecz wina leży w ustroju kapitalistycznym.

2. Karol Nasiadek, drukarz, lat 28, Warszawa:

I. Rewoltę generalską reakcji w Hiszpanii, wykazującą obłudę frazesu o „praworządności".

II. Wybory łódzkie, charakteryzują ce prawdziwe nastroje mas robotniczych w Polsce.

III. Ossietzky'ego, nieugiętego szermierza pokoju, słusznie nagrodzonego już Nagrodą Nobla.

IV. Andrzeja Struga, najwybitniejszego z działaczy i pisarzy pacyfistycznych Polski, autora świetnej, antywojennej powieści „Żółty Krzyż".

V. Za rządem Madryckim, rządem ludu Hiszpanii, wyłonionym drogą prawdziwie demokratycznych wyborów.

VI. Przeciw antysemityzmowi, zużytej broni reakcji, którą posługiwał się już carat („biej żydow, spasaj Rassieju!")

3. N. N., urzędnik państwowy, lat 38, Warszawa.

Na opublikowanie nazwiska, niestety, zdecydować się nie mogę. Nastąpiłyby na pewno szykany, a wobec obowiązków rodzinnych, jakie dźwigam, ryzykować mi nie wolno. Robię to z przykrością, bo zdaję sobie dobrze sprawę, iż dla oczyszczenia atmosfery życia publicznego w Polsce jest konieczna odwaga otwartego wypowiadania swych przekonań.

I. Wybory do parlamentu Francji, dające zwycięstwo „Frontowi Ludowemu". Społeczeństwo francuskie, jedno z najbogatszych społeczeństw kapitalistycznej części świata, w swej znacznej większości doszło do przekonania, że istniejących form gospodarki kapitalistycznej utrzymać się nie da. Weszło na drogę radykalnych reform. Ma to ogromny wpływ pedagogiczny na inne kraje. Dalszy rozwój wypadków, to w dużym stopniu konsekwencje wyborów francuskich.

II. Wybory łódzkie, ściślej mówiąc i poprzedzające je: wybory zgierskie, po tym mławskie i — najprawdopodobniej — poznańskie. Wybory te są wnioskiem, jakie masy robotnicze i pracownicze wyciągnęły z takich wydarzeń, jak wypadki krakowskie, częstochowskie, lwowskie, chrzanowskie, bydgoskie, toruńskie, gdyńskie, zamoyskie i tuligłowskie, jak przebieg manifestacyj majowych w roku ubiegłym. Znaczenie wyborów potęguje fakt, że odbyły się w Łodzi, w mieście o ogromnym odsetku ludności żydowskiej, a więc w atmosferze sprzyjającej sianiu dywersji antysemickiej przez żywioły reakcyjne. Wybory łódzkie wskazały wspaniałe możliwości, stojące otworem przed szczerze montowanym frontem całego świata pracy.

III. André Gide'a, jednego z najbardziej bezkompromisowych i odważnych myślicieli współczesności, człowieka stojącego nieugięcie na straży sumienia ludzkości. Że A. Gide z skrajnego indywidualizmu, doszedłszy do zdyscyplinowanego komunizmu i ani na piędź nie schodząc z tego zasadniczego stanowiska (wbrew temu, co dziś kłamliwie rozpowszechnia prasa reakcyjna), potrafił jednak wskazać na rzeczy bolesne i niewłaściwe w ZSRR — mimo wszelkie względy taktyczne i osobiste — napawa wiarą w szlachetność człowieka, pozwala wierzyć, że ludzkość jednak potrafi zorganizować lepiej w przyszłości formy swego bytu. Istnienie takich odważnych i wyostrzonych intelektów, jak umysł Gide'a, jest gwarancją dojścia do tego ostatecznego celu przez całą ludzkość.

IV. Andrzeja Struga, o którego twórczości i działalności należy powiedzieć to, co mniej bodaj właściwie o twórczości poety Asnyka powiedział inny poeta, Tetmajer: „Każda wielka i genialna poezja wyrasta nad miarę sztuki, łącząc w sobie wiedzę i wiarę społeczną i staje się wyrazem ducha społeczeństw". Andrzej Strug w swojej twórczości nie tylko w sposób genialny połączył artyzm z wiarą społeczną, ale przez czynny i ofiarny udział w szeregach walczącego o swe wyzwolenie proletarjatu, stał się wyrazem i ducha i wysiłków społeczeństw.

V. Za rządem madryckim, bo to nie tylko „praworządny" rząd, ale wyraz nabrzmiałej wiekami krzywdy, nadziei milionów uciśnionych.

VI. Przeciw antysemityzmowi, bo to nie tylko dywersja robactwa pasożytującego na ciele narodu, ale i metoda rozbudzania w człowieku bestji, instynktów nie ludzkich, lecz zwierzęcych.

List do Redakcji

Od p. Nojacha Pryłuckiego otrzymujemy list, który ze względu na jego charakter podajemy całkowicie:

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwalam sobie zwrócić uwagę Jego na to, że zamieszczane w „Dz. Pop." informacje o nastrojach prasy żydowskiej widocznie czerpane są nie z oryginałów, lecz z przygodnych cytat w „Naszym Przeglądzie".

Tylko tym wytłumaczyć sobie mogę, że w artykule „przemiany w społeczeństwie żydowskim" („D. P." z dn. 9 stycznia r, b.) p. Hen mylnie podaje, jakoby „Moment" „orientuje się wyraźnie" na współpracy z „systemem", wobec czego wypowiada się rzekomo „przeciwko współpracy z polską opozycją lewicową". A przecież w przededniu, bo dn. 8 stycznia, p. Hen mógłby znaleźć w „Momencie" aż dwa sążniste artykuły, zadające kłam twierdzeniu jego, a pochodzące od *czołowych publicystów i członków komitetu redakcyjnego* tego pisma (Sz. Stupnickiego oraz niżej podpisanego). W szczególności niżej podpisany jaknajwyraźniej stwierdził (i to nie po raz pierwszy) konieczność współpracy demokracji żydowskiej z polskim obozem ludowo - robotniczym (wymienił przytym PPS) oraz nienormalność dalszego zasiadania posłów i senatorów żydowskich w obecnych Izbach prawodawczych.

Tym bardziej dziwić się należy — że w tydzień po ukazaniu się wspomnianych artykułów „D. P." z dnia 15 stycznia poraz wtóry zarzucił rzekomo „prosanacyjnemu" „Momentowi", że „popiera gorąco udział posłów żydowskich w obecnym parlamencie".

Prawdą jest, że jeden z współpracowników „Momentu" — poseł na obecny Sejm — jeszcze nie rozumie niewłaściwości kurczowego trzymania się mandatu, ale jest on w redakcji odosobnionym i — niemiarodajnym, ile że nie należy do składu Komitetu redakcyjnego.

Prosząc o zamieszczenie tych kilku słów sprostowania (czy wyjaśnienia) na łamach „D. P.", załączam wyrazy szczerego poważania.

Adw. N. Pryłucki.

Wyjaśnienie

Od Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Podana przez „Dziennik Popularny" notatka, jakoby Inspektor Lwowski Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych polecił swym urzędnikom załatwianie petentów — Ukraińców jedynie w języku polskim, jest nieporozumieniem, gdyż nie było żadnego zarządzenia zabraniającego udzielania interesantom wyjaśnień w języku ukraińskim.

Obsługa interesantów ma na względzie sprawę petenta, a nie kwestię porozumienia się. O ile więc interesant nie rozumie po polsku, wówczas otrzymuje wyjaśnienie w języku ukraińskim.

W końcu należy stwierdzić, iż nie było dotychczas w Zakładzie żadnej reklamacji z powodów językowych na terenie inspektoratu lwowskiego.

Tow. „Trzeźwość" urządza dnia 20 b. m. w lokalu własnym ul. Oboźna 4 m. 28, zebranie odczytowe z następującym porządkiem:

1. P. Janina Strzelecka wygł. odczyt p. t.: „Walory uśmiechu i radości".

2. P. Czesław Kaczmarczyk — skrzypce. P. Jerzy Szypowski — akompaniament.

3. Występy członków świetlicy Tow. „Trzeźwość".

Wstęp bezpłatny.



GORĄCYM WINEM ZWALCZYŁ MRÓZ

GIEŁDA

Na wczorajszych giełdach walutowych w dalszym ciągu nie zanotowano żadnych poważniejszych zmian kursowych. W notowaniach terminowych franka francuskiego w Londynie deport 1-miesięczny notowano 0,43, 3-miesięczny zaś 1,81.

Nowy numer „Epok"

Ukazał się nowy numer „Epoki" i zawiera treść następującą: Start demokracji polskiej. — Samoobrona ludów. — Jan Rola: Dzień wielkiej wagi. — Z. Jarosz: Miguel de Unamuno. — H. Krahelska: Światła i cienie. Jeszcze o książce Gide'a. — A. Grot: Magnateria, sanacja, endecy. — Wł. Kowalski: Malkontenci.— Z dnia na dzień: Pióro i pięść. Obrzydliwość. Zatajenie. ABC... F.— Zuchwałe ciury. Jak się melduje reakcja? Torquemada czy Herod? Jacy to ludzie? Tęsknota za liberią. — Przegląd polityczny. Film. Najnowsze książki. Cena 50 gr. Warszawa, ul. Pierackiego 13.

Odpowiedzi Redakcji

Kar. Gal. — Nie wydrukujemy.

Ks. L. Kr. — Nie możemy zamieścić.

Stały czytelnik, adwokat. — Mówi pan o odwadze, a pisze pan anonimowo. Jeśli pan chce się dowiedzieć o poruszonej sprawie, prosimy przybyć do naszej redakcji.

Ch. U. — Nie zamieścimy.

Bernard, Lwów. — Pozdrowienia przesłaliśmy. Legitymacyj nie wydajemy.

NA UCHO

SZCZEROŚĆ RZADKA W POLITYCE!

W roku 1932 kanclerz Hitler powiedział do Reichstagu: „Dajcie mi cztery lata!" Co za łagodna ocena!

J. R. G.

CZARODZIEJ.

Minister Beck wykonywa niesłychanie dziwne i czarodziejskie rzeczy. Otwiera usta, porusza nimi, wydaje głos, wypowiada słowa, gestykuluje, ludzie stenografują, radio transmituje — a on nic nie mówi!

J. R. G.

PONIEKĄD

NASZ REKORD...

Gdzie jest pismo, co nosi tytuł
tak, jak nasze, długi.
„Dziennik Popularny Po konfiskacie Nakład Drugi".

L. C.

SPORT

Walne obrady piłkarzy

W niedzielę odbyły się na całym terenie Polski doroczne Walne Zgromadzenia Okręgów Związku Piłki Nożnej. Podajemy przebieg obrad i ważniejszych uchwalonych wniosków.

W WARSZAWIE

Obradom przewodniczy p. Moszyński. Na wstępie uczczono minutą ciszy zmarłych działaczy ppłk. Lotha i d-ra Jerzego Michałowicza, po czym po sprawozdaniach ustępujących władz udzielono absolutorium zarządowi.

Wsprawie utworzenia ligi okręgowej walne zebranie postanowiło zwrócić się do zarządu o opracowanie projektu ligi i przedstawienie na nadzwyczajnym walnym zebraniu najpóźniej do końca kwietnia.

Na walnym zebraniu PZPN Warszawa domagać się będzie, aby 10 proc. z imprez międzynarodowych przyznano tym okręgom, na których terenie zawody się odbywają. Warszawa wystąpi również, aby kadencja zarządów, zarówno PZPN, jak i okręgów, wynosiła tylko rok. Gdyby ten wniosek upadł, wówczas Warszawa wystąpi o ujednostajnienie kadencji okręgów i PZPN.

Warszawa wypowie się również za karencją.

Wybory nowych władz dały następujące wyniki: prezes — płk. Rudolf, wiceprezes — kpt. Busz, dr. Grabiec, Mikołaj Pichelski i Aleksander Pichelski, sekretarz — Przytula, zastępca — Głowacz, skarbnik — Kloc, zastępca — Ostrowski, referent wyszkoleniowy — Kazur, referent od okręgów — Sienkewicz, gospodarz — Berman, kapitan sportowy — vacat.

Delegatami na Walne zebranie PZPN wybrano płk. Rudolfa, Mikołaja Pichelskiego i Hermana.

W KRAKOWIE

Walne Zebranie krakowskich piłkarzy zakończyło się skandalem

W dyskusji nad sprawozdaniami zarysowały się dobitnie dwa przeciwne obozy liczebnie równe, z których „opozycyjny" reprezentowali jako mówcy dr. Obrubański i dr. Rozwadowski z Tarnowa. Ataki opozycji były wymierzone głównie przeciwko osobie red. Stattera, viceprezesa K. O. Z. P. N., który — zdaniem opozycji — skupiał w swych rękach władzę okręgu.

Następnie na wniosek komisji kontrolującej uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorium przez aklamację i przystąpiono do wyborów. Przewodniczący gen. Mond zarządził głosowanie imienne na osoby, nie na listy.

Prezesem wybrano gen. Monda przez aklamację, na pierwszego wicepreezsa również przez aklamację starostę dr. Wnęka. Na drugiego viceprezesa postawiono dwie kandydatury: red. Stattera i p. Rutkowskiego, znanego sędziego piłkarskiego. Wobec tego, że głosowanie przyniosło równą liczbę głosów, przewodniczący zarządził losowanie. Zawezwany przez gen. Monda jego szofer wylosował na 2 viceprezesa red. Stattera. W tym momencie delegat „Wieliczanki" złożył oświadczenie do protokułu, że viceprezesa KOPZN wybrał szofer gen. Monda. Na to gen. Mond złożył swój mandat i opuścił demonstracyjnie salę. Dr. Wnęk i red. Statter, solidaryzując się z gen. Mondem ,opuścili również salę. W tym stanie przewodnictwo objął delegat PZPN inż. Przeworski. Wówczas opozycja zakwestionowała prawo jego do przewodniczenia i poddała kontrkandydata dr. Obrubańskiego. W odpowiedzi inż. Przeworski zarządził 20-minutową przerwę, po której wyjaśnił, iż statut mówi, że obradom walnego zgromadzenia KOZPN winien przewodniczyć prezes lub jego zastępca, wobec tego składa przewodnictwo w ręce viceprezesa red. Stattera. W końcu inż. Przeworski oświadczył, że w tych warunkach nie może brać udziału w dalszym zebraniu i opuścił salę. Na to red. Statter, powołując się na obowiązujące ustawy o stowarzyszeniach, zamknął posiedzenie.

NA ŚLĄSKU

Śląscy piłarze nie chcą zmiany systemu rozgrywek.

Na Walnym zebraniu Śląskiego Związku Piłki Nożnej obecni byli delegaci 100 klubów. Projekt zarządu reorganizacji rozgrywek mistrzowskich nie uzyskał większości. Takie rozgrywki odbędą się według dawnego systemu.

Na czele nowych władz stanął ponownie komendant Żółtaszek.

W POZNANIU

Z ważniejszych uchwał należy wymienić wniosek Pogoni, powiększający Ligę Okręgową z 6 na 7 klubów. Również zostały zwiększone klasy a i b.

Po długiej dyskusji i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium wybrano nowe władze, na czele których stanął jako prezes: mec. Seydlitz. Jako delegatów na Walny Zjazd do Warszawy wybrano mec. Seydlitza, prof. Patokę i inż. Dickmana.

WE LWOWIE

Lwów wraca do dawnego systemu rozgrywek piłkarskich.

Lwów wraca do dawnego systemu rozgrywek pikarskich

Prezesem Okręgu wybrano ponownie prof. Dręgiewicza. Wiceprezesami — pp. Konaszewicza, Frankowskiego i dra Redlera.

Z wniosków uchwalonych na specjalną uwagę zasługuje wniosek, domagający się powrotu do dawnego systemu jesienno - wiosennego, oraz wniosek, idący w kierunku przyznawania klubom na walnych zgromadzeniach OZPN ilości głosów, w zależności od ilości czynnych drużyn piłkarskich, licząc za każdą drużynę po 1 głosie.

W WILNIE

Wilno domaga się przyjęcia Śmigłego do Ligi na miejsce Dębu

Wybrano ponownie na prezesa mjra Jaxa. Delegatem na zebranie PZN został red. Nieciecki.

W wolnych wnioskach postanowiono domagać się na walnym zebraniu PZPN pożyczki w sumie 2.000 zł. na rozszerzenie propagandy piłkarstwa na prowincji.

Ponadto Walne Zebranie upoważniło delegata wil. OZPN, aby domagał się przyjęcia WKS Śmigły do Ligi w miejsce Dębu. Wilnianie motywują ten wniosek tym, że Śmigły od sześciu lat walczy o wejście do Ligi i w tym sezonie zdobył trzecie miejsce w tych rozgrywkach.

O drużynowe mistrzostwo Polski w boksie

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE

W niedzielę odbyły się pierwsze cztery mecze o drużynowe mistrzostwo Polski, które przyniosły następujące wyniki:

WARTA ZWYCIĘŻA Z TRUDEM RUCH 9 : 7.

W Wielkich Hajdukach w meczu o bokserskie mistrzostwo Polski poznańska Warta pokonała z trudem Ruch w stosunku 9 : 7. Remis bardziej odpowiadałby stosunkowi sił.

OKĘCIE WYGRAŁO Z LECHIĄ 9 : 7.

We Lwowie mecz bokserski Polski między Okęciem (Warszawa), a Lechią. Mecz wygrało po zaciętej i na ogół równej walce Okęcie 9 : 7. Kilka rozstrzygnięć sędziowskich pozostawiało wiele do życzenia, wobec czego kilkakrotnie dochodziło do burzliwych demonstracyj.

KLĘSKA BOKSERÓW GEDANII W POZNANIU.

W zawodach o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie drużyna HCP (Poznań) pokonała drużynę Gedanii w stosunku 15 : 1.

REMIS IKP Z KSZO

Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski w Ostrowcu Kieleckim pomiędzy drużynami IKP — KSZO zakończył się wynikiem remisowym 8 : 8.

Ponieważ regulamin rozgrywek mistrzowskich nie przewiduje remisów, przeto mecz powyższy będzie musiał być powtórzony.

CWS — MAKABI 10 : 8.

W niedzielę rozegrany został w Warszawie towarzyski mecz bokserski pomiędzy druzynami CWS i Makabi, zakończony został zwycięstwem CWS w stosunku 10:8.

Ping-pong

MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE STOŁOWYM.

W ub. sobotę i niedzielę rozegrane zostały w Tarnowie mistrzostwa Polski w tenisie stołowym, indywidualne i drużynowe.

Mistrzostwo indywidualne pań zdobyła wicemistrzyni Polski w oszczepie — Smętkówna z Warszawy, bijąc w finale Cichoniównę (Rob. Instytutu Kultury i Oświaty w Świętochłowicach) 21 : 16, 17 : 21, 23 : 21.

Mistrzostwo w grze pojedyńczej panów zdobył Finkelstein z Hasmonei warszawskiej, odbierając tytuł Gutkowi, który zajął drugie miejsce, 3) Löwenherz, 4) Sternherz — obaj z Hasmonei. W konkurencji tej startowało 24 zawodników.

Gry sportowe

POLONIA — MISTRZEM POLSKI W SIATKÓWCE MĘSKIEJ

Jak donosiliśmy — w sobotę Polonia stołeczna założyła protest w turnieju siatkówki męskiej o mistrzostwo Polski przeciwko drużynie toruńskiego Gryfa, ze względu na to, że w meczu Polonia — Gryf w drużynie toruńskiej walczył jeden gracz niezgłoszony.

Protest został uwzględniony, dzięki czemu Polonia rozegrała mecz kwalifikacyjny z wileńskim KPW Ognisko i zwyciężyła w stosunku 2 : 1, kwalifikując się dzięki temu do puli finałowej.

W puli finałowej padły następujące wyniki:

Sokół II Lwów — YMCA Kraków 2:1 (15:12, 9:15, 15:18).
Polonia — AZS Warszawa 2:0 (15:11, 15:12).
AZS Warszawa — YMCA 2:0 (15:18, 15:4).
Polonia — Sokół II 2:1 (8:15, 15:10, 15:10).
Polonia — YMCA 2:0 (15:5, 16:14).
AZS Warszawa — Sokół II 2:0 (15:9, 15:12).

Jak widać z powyższych wyników — Polonia niespodziewanie wygrała wszystkie swoje spotkania w puli finałowej i zdobyła tytuł mistrza Polski. Tytuł wicemistrzowski przypadł drużynie stołecznego AZS — 2 pkt. (Polonia — 3 pkt). Trzecie miejsce zajął Sokół II — 1 pkt., 4) YMCA Kraków 0 pkt.

Bronimy pokoju!

Ze świata pracy

Wielka demonstracja robotnicza

Pisaliśmy już kilkakrotnie o akcji cennikowej w fabryce „Suchard". Panowie Laksowie postanowili pracujących u nich robotników i robotnice głodem i zimnem przymusić do utrzymania dotychczasowych, marnych płac. Kierownicy organizacji zawodowej skłonni są do pertraktowania z bezwzględnymi fabrykantami, ale oni nie chcą o żadnych konferencjach nawet słyszeć. W tej sytuacji rozgoryczenie robotników wzrasta i wczoraj mieliśmy dowód tego rozgoryczenia w żywiołowej, nieorganizowanej demonstracji. — Oto robotnicy fabryki „Suchard" samorzutnie urządzili demonstrację. Podczas silnego mrozu przeszło 400 robotnic i robotników udała się o godzinie 2 popoł. ze zgromadzenia pod fabrykę, aby głośno zaprotestować przeciw zamknięciu fabryki, ich żywicielki.

Nasz sprawozdawca pilnie notował okrzyki, jakie demonstranci wznosili. Jakież to zbrodnicze hasła były? Robotnice krzyczały: Chcemy pracy, chcemy chleba. Pod oknami dyrektorskich gabinetów robotnicy krzyczeli: „Żądamy tylko ludzkich warunków — nic więcej".

W tym czasie telefon pracował bez przerwy. Pan Harry Laks dzwonił po policję, pan inżynier telefonował po policję i ten trzeci z trzeciego aparatu wzywał policję na pomoc.

Tymczasem robotnicy po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru udali się z powrotem do miasta. W drodze spotkali 2 plutony policji. Do starcia nie doszło. Robotnicy wrócili do lokalu związkowego.

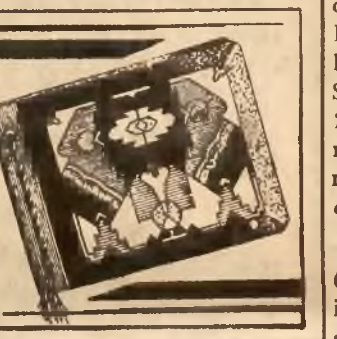
Panowie Laksowie igrają z ogniem, a władze odwrotnie, niż to było przed rokiem, nie starają się nawet wpływać na fabrykantów, aby usiedli z delegatami robotników do wspólnego stołu. Co rok powtarzają pp. Laksowie tę starą bajeczkę o „dokładaniu". Przypominają oni tego kupca z ul. Siennej, który całe życie tylko dokłada — („mnie samego więcej kosztuje"!), a w rezultacie kupuje sobie 4-piętrową kamienicę. „Skoro pan ciągle dokłada, to z czego pan żyje właściwie?" — zapytano go. „Z tego, że dokładam" — brzmiała odpowiedź. Panowie Laksowie też nie są filantropami i robotnicy nie mają czasu na martwienie się losem pp. Laksów.

„Suchardowcy" spokojnie walczą o ludzkie warunki bytowania, od żądań swych nie odstąpią i potrafią zmusić p. Laksów do podpisania umowy, zrównującej ich płace z płacami w innych fabrykach.

Piękny przykład

Robotnicy przemysłu spożywczego okręgu wielickiego po wysłuchaniu referatu sekr. okr. ob. St. Cekiery uchwalili jednogłośnie przeznaczyć 1-dniowy zarobek na rzecz budowy Domu im. I. Daszyńskiego.

Złóż grosz na budowę Domu im. Daszyńskiego



Teatr, koncerty, odczyty, zebrania

Godz. 19. Dr. Konstanty Grzybowski wygłosi odczyt w YMCA, p. t. „Adolf Hitler". Wstęp wolny.

Godz. 16. Zgromadzenie robotników ziemnych z Funduszu Pracy odbędzie się w Domu Górników ul. Krasińskiego 16.

Godz. 20. Najsłynniejszy z pośród światowych skrzypków - wirtuozów Fritz Kreisler, wystąpi z jednym koncertem w Starym Teatrze. Nadzwyczajne opanowanie arkanów techniki skrzypcowej sprawia, że słuchając gry Kreislera, doznaje się niezapomnianych wrażeń artystycznych.

Godz. 19. W „Szkole zdrowia" ul. Dunajewskiego 5, odczyt dr. Wł. Medyńskiego p. t. „Dlaczego jesteśmy nerwowi". Wstęp wolny.

Związek Niezależnej Młodzieży Akademickiej U. J. im. L. Waryńskiego w Krakowie otwarł własny lokal przy ul. Dunajewskiego 6, parter. Dyżury od 11—14 i 18.30—21. W lokalu czytelnia pism.



KRONIKA KRAKOWA

Z Teatru im. J. Słowackiego.

Środa 20. I. — „Krowoderskie Zuchy".

Czwartek 21. I. — „Burza".

„ALEŻ TO NA SERIO" komedia L. Pirandella (w przekł. Z. Jachimskiej) będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

Co grają w kinach?

ADRIA: „Amerykańska awantura".
ATLANTIC: „Mały lord" i „Ada to nie wypada".
APOLLO: „Jak wam się podoba".
BAGATELA: „Raj na ziemi", oraz rewia „Złoty karnawał".
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa".
PROMIEŃ: „Kain i Mabel".
SZTUKA: „Oskarżona".
ŚWIT: „Dla ciebie Mario".
STELLA: „Burza nad Andami".
II. „Kopciuszek".
UCIECHA: „Sylwetki".
WANDA: „Romeo i Julia".

Dziś wielka rewia w „Bagateli" z udziałem T. Faliszewskiego p. t. „Śpiewam dla Was". Ponadto wystąpią: Honorska, Jankowski, Chrzanowski, Cichoraccy i i.

PROGRAM RADIOWY.

Środa po poł.: 14.00 Wiadomości gospod. 14.05 Płyty. 15.00 Wiadom. gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.30 Płyty. 15.55 Skrzynka ogólna. 16.05 Wiadomości z dnia. 16.10 Audycja dla dzieci. 16.25 Koncert orkiestry R. P. 17.00 „O potrzebie i roli marynarki woj.". 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Obrazek z życia miasteczka". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sport. 18.20 Płyty. 18.50 „Nie marnujmy czasu i młodości". 19.00 „Pojedynek Domejki i Dowejki". 19.20 Reportaż koncert, skecz. 20.35. Chwila Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 „Opowieść o Chopinie", „Zima w Majorce" 21.40 Koncert kameralny. 22.30-23.00 Muzyka taneczna.

Czwartek przed poł. 6.30. Audycja poranna. 7.25 Kilka inform. 7.30 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Koncert dla młodzieży z Filhram. Warsz.; 11.57 Hejnał; 12.03 Płyty; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich.

Sprawy Muzeum Narodowego w Krakowie

Onegdaj odbyło się posiedzenie Komisji Muzealnej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Stanisława Klimeckiego. Na posiedzeniu dyr. Muzeum Kopera przedłożył sprawozdanie z działalności Muzeum w roku admin. 1935-36.

Przy wyszczególnianiu darów podniesiono, że mimo ciężkich obecnie czasów ofiarność na rzecz Muzeum w okresie sprawozdawczym zaznaczyła się wybitnie korzystnie dla instytuoji.

NOCNY DYŻUR APTEK

Apteka pod Złotym Słoniem, Grodzka 22, pod Jagiełłą, pl. Matejki 3, Nowowiejska, Wybickiego 1, pod 3-ma Gwiazdami, Rakowicka 21, Sternbacha Dietla 36.

Podgórze: Pod Orłem, pl. Zgody 18.

Wiadomości radiowe

W audycji radiowej dzisiaj o godzinie 21.40 wykonane zostanie jedno z głównych dzieł „mistrza elegii" — Chaussona. Mianowicie koncert podwójny na skrzypce i fortepian oraz kwartet smyczkowy. Wykonawcami będą: Bronisława Ney, Ignacy Rosenblum i „Warszawski Kwartet smyczkowy".

Czytajcie Dziennik Popularny

Z sali sądowej

Dr. Szumski skazany na 8 miesięcy więzienia

Donieśliśmy wczoraj o procesie znanego działacza socjalistycznego dr. Szumskiego w Sanoku.

Dzisiejszy „Robotnik" donosi, że sąd okręgowy w Sanoku ogłosił w tej sprawie wyrok.

Dr. Szumski został uniewinniony z zarzutu obrazy Hitlera, jak również z zarzutu pochwalania przestępstwa. Natomiast skazany został za obrazę Sejmu na karę 6 miesięcy więzienia, oraz za rozszerzanie nieprawdziwych wieści również na 6 miesięcy więzienia — przy czym jako łączną karę Sąd wymierzył mu *8 miesięcy więzienia*.

ROMEO I JULIA

Nie poraz pierwszy przekonujemy się, że filmy zbyt reklamowane okazują się w rzeczywistości zupełnie miernymi obrazami. Do tego rodzaju filmów należy również „Romeo i Julia". Film ten podzielił los „Snu nocy letniej", gdzie ta przepiękna baśń szekspirowska okazała się na filmie arcynudną. Jest to o tyle zrozumiałe, że dzieła Szekspira, będące dziełami par excellence teatralnemi, nie nadają się absolutnie na taśmę filmową. I tak n. p. romantyzm i urok słowa szekspirowskiego w „Romeo i Julii, uległ zupełnemu „zamerykanizowaniu", dzięki czemu szereg scen i dialogów robi wrażenie poprostu śmieszne.

Reasumując — film stuprocentowo przereklamowany.

Walczymy z reakcją!

Kto pisze prawdę o Hiszpanii?

Odwiedził nas emerytowany urzędnik p. J. i interpelował nas, skąd czerpiemy wiadomości o powodzeniach wojsk rządowych. Daliśmy p. J. wyczerpujące wyjaśnienia. Dzisiejszą pocztą otrzymaliśmy od p. J. list, który podajemy poniżej:

Wielmożny Panie Redaktorze!

My emeryci mamy dużo czasu. Przez całe moje życie, jak pracowałem w biurze, gazet prawie nie czytałem. Za to teraz na starość i w domu i w kawiarni czytam dzienniki od deski do deski.

Od kilku dni czytam też Pański „Dziennik Popularny" i zauważyłem, że w depeszach z Hiszpanii piszecie Panowie o „kontratakach" wojsk rządowych, o bombardowaniu przez artylerię rządową pozycyj powstańczych. Natomiast w I. K. C. i w „Tempie dnia" czytam wiadomości o klęskach wojsk rządowych. Wprawdzie od października, gdy I. K. C. podał wiadomość o zdobyciu Madrytu, zwątpiłem w prawdziwość kurierowskich wiadomości, sądziłem jednak, że I. K. C. pomylił się raz, ale nie będzie się mylił codziennie. Zwróciłem się do Pana o podanie mi źródła, z którego Pan czerpie wiadomości, a Pan, Panie Redaktorze, zamiast odpowiedzi — wręczył mi do przejrzenia plik biuletynów Polskiej Agencji Telegraficznej, a więc urzędowej, państwowej agencji. Stwierdziłem sam, że wszystkie, literalnie wszystkie depesze brzmią tak, jak je podaje „Dziennik Popularny" i inne dzienniki poza I. K. C.

Stwierdzam więc, że IKC. „robi" depesze na „własnym drucie" i fantazjuje. Postanowiłem też więcej nie czytać wiadomości z Hiszpanii w IKC., a czytać będę tylko „niepolityczne" wiadomości, jak o polityce ks. Jolanty w Krynicy, o katastrofach kolejowych.

Mam zaufanie do Pat'a, jako państwowej instytucji i nie wierzę by Ministerstwo Spraw Zagranicznych zgodziło się na fałszywe informowanie polskich czytelników.

Z poważaniem

K J.

Narodowa katoliccy O. O. Augustjanie

Zarząd Miejski nadesłał nam komunikat o posiedzeniu Komisji Muzealnej. Na tym posiedzeniu uchwaliła Komisja podziękowanie p. prezydentowi dr. Kaplickiemu za odkupienie od OO. Augustianów, niespornie 100 procentowych katolików, obrazów o ogromnej wartości dla Muzeum Narodowego. Prezydent Kaplicki spełnił tylko obowiązek i dlatego to uroczyste podziękowanie było zgoła zbędne. Jak tak dalej pójdzie, to nie będzie posiedzenia, na którymby nie podziękowano prezydentowi, czy wiceprezydentom miasta. Czym innym jest uznanie czegoś dobrego, a czym innym są te głębokie ukłony. Naszym zdaniem powinna była komisja wyrazić podziękowanie temu przypadkowemu przechodniowi, który zauważył, jak 100 procentowi katolicy, mający na ustach zawsze: „Nie kupuj u żyda", nie sprzedaj żydowi", cichaczem po nocy, w spisku z panem Stieglitzem wywozili drogie obrazy kościelne do jego prywatnego mieszkania, ogałacając z nich przepiękny, gotycki kościół św. Katarzyny. Przypadek zrządził, że ojczulków przyłapano na tym „narodowym" wyczynie. Pan Stieglitz został ukarany, bo... bez wielkiego zarobku, jaki miał otrzymać od Muzeum Narodowego w Warszawie, oddał miastu naszemu wysokowartościowe obrazy z zabytkowego kościoła, ale bogobojnym ojczulkom nie powiedziano nawet głośno prawdy w oczy. A to powinna była uczynić w pierwszym rzędzie Miejska Komisja Muzealna.

Czytajcie „Krakowski Dziennik Popularny"

Z sali koncertowej

TOLA KORJAN

W sali Starego Teatru przedstawiła się krakowskiej publiczności Tola Korian — pieśniarka i diseuse. Co ją różniło od innych interpretatorek tego typu — to bardzo staranny i ciekawy dobór programu. Znajdowały się w nim piosenki staro—francuskie, opracowania piosenek ludowych i utwory kompozytorów współczesnych. Zresztą, nie nazwiska kompozytorów są tu najważniejsze: conajmniej taką samą rolę spełniały teksty, wykonywane w językach oryginalnych.

Były wśród tych utworów piosenki nastrojowe i wesołe, poważne i satyryczne; a do każdego z tych rodzajów umiała się Tola Korian nietylko dostosować zewnętrznie — ale wczuć głęboko w pochodzenie i charakter pieśni. Stwarzała do każdej piosenki całkowitą atmosferę, i to jedynie przy pomocy głosu i mimiki, u bez udziału nadużywanej często w takich wypadkach kostiumerii i charakteryzacji. Mimika naturalna i szczera — głos głęboki i miły, od którego nie wymaga się zresztą walorów operowych, jedynie ekspresji — tymi przyrodzonymi walorami i niezwykłą kulturą literacką i muzyczną stworzyła całość miłą i sympatyczną. *M. Dr.*

Teatrzyk Marionetek IV. Koła T. S. L. w Krakowie urządza 21 bm. o godzinie 16-tej w sali T. S. L., przy ul. św. Anny 5, przedstawienie dla dzieci p. t. „Bajowe Bajeczki".

Redakcja i administracja, ul. Dunajewskiego 6 m. 2, parter. Telefon 110-16. PKO. 400.136 Krakowski Dziennik Popularny. Godziny redakcyjne od 17 - 18. Admin. czynna od 9-14 i 17-19.

Wydawca i redaktor odpow. Witold Bieder. Dział ogłoszeń — ul. Na Gródku 2 m. 1. — Telefon 173-02. Drukarnia „Monopol" w Krakowie, ul. Na Gródku 2, tel. 173-02